

**NIECH ZYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIANSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 12 do 2-iej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ZYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Rozstajne drogi historii

Postawa socjalizmu międzynarodowego

IV Kongres

Międzynarodówki Socjalistycznej

dobiegł końca. Ujawnił on przede wszystkim kolosalny, prawie nieprawdopodobny,

wzrost sił organizacyjnych

ruchu socjalistycznego. Ci, którzy widzieli w niedzielę ubiegłą 26 lipca pochód sportu robotniczego przed Kongresem, zgromadzonym na tarasie parlamentu, — ci widoku tego nie zapomną do końca życia. Szły i szły niezliczone kolumny młodych mężczyzn i młodych kobiet; twarze ogórzale; kroki mocny i twardy, ruchy elastyczne, sprężyste, wygimnastykowane; oczy błyszczące; i brzmiały nieustannie okrzyk powitalny Socjalizmu:

„Freundschaft!“ („Przyjaźń!“),

okrzyk — symbol nadchodzącej epoki! Wiedeńska prasa mieszczańska — niechętna i wroga — obliczała na

70.000

cyfrę zorganizowanych i odpowiednio ubranych sportowców; szły zaś dalej karne szeregi członków „Związku Obrony“ („Schutzbund“) w jednokolorowych mundurach, oddziały kolejarzy i — wreszcie — nieprzebrany tłum robotników Wiednia, no i cała ulica, wiwatująca bez przerwy, dumna, odważna, radosna. Nie było nigdzie znać żadnej „Heimwehr“; my — delegaci na Kongres, przedstawiciele naszych partii w Egzekutywie — odosiliśmy wrażenie, jak gdyby dopiero teraz wstąpiła w nas pełna świadomość tego,

jak wielką potęgę stanowi już Socjalizm,

jaki zawrotny szmat drogi został dokonany od dni Kongresu w Hamburgu, kiedy przystąpiliśmy do odbudowy Międzynarodówki, rozbitej przez wojnę... Wtedy mieliśmy za sobą znużony śmiertelnie, wyczerpany, zgorzkniały i nieufny tłum; teraz maszerowała poprzez ulicę Wiednia młoda, „nadzieją szumiąca“

armia zorganizowana,

wierząca — naprzekór wszystkiemu — w zwycięstwo, nie tylko obca obawie przed walką, ale

pragnąca walki,

śleszcząca do niej; słusznie i głęboko ujął rzecz stary Karol Kautsky w kilku zdaniach:

„Socjalizm przewyciężył największe niebezpieczeństwo powojenne — niebezpieczeństwo zatarzenia się...“

Tak! Socjalizm wygrał swoją „bitwę o życie“... Dzisiaj

młodość i młodość

proletariatu są z nami! a ruch społeczny, który zdołał skupić „młodość i młodość“ pod chorągwią własnej Idei, — taki ruch zdobył przyszłość...

**

IV Kongres rozbił więc całkowicie legendę o rzekomej „starcości“ Socjalizmu, jako „ruchu społecznego“. Ruchy „starce“ nigdy nie wywołują takich masowych wybuchów entuzjazmu, nigdy nie umieją wyładować z siebie takich wspaniałych zdolności organizacyjnych, takiej siły przyciągającej... Ale obradom Kongresu musiały towarzyszyć — o bok poczucia własnej mocy fizycznej — zimna, daleka od sentymentów,

analiza tragicznej rzeczywistości europejskiej,

chłodne rozważenie układu sił, spokojne i rzeczowe poszukiwanie dróg, mogących wyprowadzić świat z położenia obecnego. Na obradach zaważyła w pierwszym rzędzie

bezpośrednia groza katastrofy niemieckiej,

przyjmowanie której ze stanowiska „złotego zadowolenia“, jako że dzieje się coś złego u sąsiada, — byłoby i dla Polski, i w ogóle dla świata objawem krótkowzroczności, niepojęcie lekkomyślnej, bezgranicznie naiwnej.

Istotę sytuacji można, jak sądzę, sformułować w sposób następujący.

**

Załamanie się gospodarcze Niemiec jest — ponad wszelką wątpliwość — załamaniem się typowej dla kapitalizmu powojennego niemieckiej struktury kapitalistycznej. Rzeczy-

wistość potwierdziła najzupełniej krytykę socjalistyczną. Nieszczęście polega na tem, że niezwłoczne, bezpośrednie przystąpienie w Niemczech do twórczej budowy społeczeństwa socjalistycznego stanowiłoby zadanie niewykonalne

przy danym układzie sił społeczno-politycznych;

katastrofa gospodarcza Niemiec kapitalistycznych oznaczałaby w tej chwili nie zwycięstwo Socjalizmu, ale

„zwycięstwo“ chaosu,

prawdopodobne nastanie wojny domowej ze wszelkimi konsekwencjami, dotyczącymi możliwości wojny zewnętrznej ze strony Hitlera i jego „armii“ faszystowsko - nacjonalistycznej. Przewidyujący wzrok Kautsky'ego ogarnął przed kilkoma laty tę możliwość historyczną i ostrzegał przed nią Europę: jeżeli społeczeń-

stwa nie potrafią rozwijać się w formach demokratycznych, — w takim razie

musi dojść do katastrofy;

dzisiaj Europa stanęła na krawędzi przepaści w dosłownym znaczeniu wyrazu. Międzynarodówka zajęła stanowisko wyraźne z całą odwagą cywilną i z całym poczuciem odpowiedzialności; wypowiedziała się za konieczną potrzebą

bezpośredniej pomocy finansowej dla Niemiec nie po to, naturalnie, by „ratować“ kapitalizm niemiecki, lecz po to, by umożliwić dalszy rozwój, by umożliwić raz jeszcze

przebudowę społeczną poprzez demokrację,

a więc właśnie bez katastrofy, a więc właśnie bez wojny domowej i — w konsekwencji — grożącej wojny zewnętrznej.

Sytuacja wewnętrzna Niemiec ponownie rzuciła przed oczy Europie pytanie zasadnicze:

demokracja czy dyktatura?

Pytanie to stanęło po raz pierwszy po rewolucji komunistycznej w Rosji. Socjalizm odpowiedział wtedy: demokracja! Odpowiedź Socjalizmu odrzuciła wstecz falę komunistyczną. Po zdobyciu Rzymu przez faszystów pytanie wróciło, ale już od strony drugiej, przeciwstawnej. Sytuacja rządzenia, wrocie albo niechętnie demokracji politycznej, ogarnęły dużą część krajów Europy środkowej i wschodniej. Tryumf Hitlera w Berlinie mógłby oznaczać przekreślenie szans walki o Socjalizm

w granicach demokracji;

liberalizm mieszczański jest chwiejny, bezpłodny, tchórzliwy, karjerowiczowski; przestał odgrywać rolę samodzielną w dziejach nowoczesnych; faszizm reprezentuje bezpłodną i skorumpowaną ideę gwałtu dyktatury kapitalistycznej; klasa robotnicza sama, względnie, jak we Francji, w Polsce, w Czechosłowacji, wespół z włościanstwem, wyobraża plan przebudowy społeczno-gospodarczej

w warunkach zachowania i

utrwalenia wolności politycznej narodów. Teraz zawisło w powietrzu niebezpieczeństwo bezpośrednie załamania się ostatecznego niemieckiej demokracji politycznej, jako podstawy konstytucyjnej ustroju państwowego. Dlatego też

IV Kongres Międzynarodówki

uznał za potrzebne właśnie teraz... postawić wszystkie kropki nad „i“.

Myśl Kongresu jest jasna i wyraźna:

Socjalizm czynił wszystko i nadal

będzie czynił wszystko

dla ocalenia i dla odbudowy demokracji politycznej; jeżeli wszakże przemoc faszystowska pozbawi wszechdzie na wschód od Renu klasę robotniczą pola dla akcji demokratycznej, — w takim wypadku, iak mówi tekst uchwały Kongresu, świat będzie miał przed sobą jedną tylko alternatywę: albo ocalenie wspólne gospodarstwa, demokracji i pokoju,

albo też

„katastrofę i wojnę domową“.

**

Słowa Kongresu brzmią, niby ostateczne ostrzeżenie. Padły one — powtarzam — z ust Międzynarodówki, zebranej w Wiedniu, zgola odmiennej od tej samej, a przecie innej, która spotkała się ze sobą w r. 1923 w Hamburgu; dzisiaj zwraca się do „gasnącego świata“ Socjalizm, wyzwołony z krwawej mgły oparów powojennych, Socjalizm znówu ufny i młody, Socjalizm, za którym stoją

„miljony silnych rąk“,

miljony dłoni... zorganizowanych...

Historja kroczyła przed wojną naprzód złotym krokiem w porównaniu do epoki dzisiejszej. Gorączkowo gnają teraz wypadki jedne za drugimi. I oto na rozstaju zawrotnych biegów Międzynarodówka Socjalistyczna, milionowa moc proletariatu i mas włościańskich, sformułowała „bez dyplomacji“ prawdziwą „rzeczywistość rzeczywistą“:

demokracja albo wojna domowa!

Mieczysław Niedziałkowski.

IV Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej zakończył w sobotę swe obrady

W sobotę około 6.1 pp. nastąpiło ZAMKNIĘCIE IV Kongresu Międzynarodówki. Kongres przyjął większością

314 GŁOSÓW PRZECIWKO 7

zasadniczą UCHWAŁĘ POLITYCZNĄ, którą ogłosimy w dniach najbliższych, przyjął, następnie, uchwałę w sprawie POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO i — osobną — ze sformulowaniem programu akcji NA RZECZ ROZBROJENIA POWSZECHNEGO. Powzięto także szereg UCHWAŁ ORGANIZACYJNYCH, zmierzających do usprawnienia aparatu organizacyjnego Międzynarodówki.

Na posiedzeniu piątkowym Kongresu przewodniczyły

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA; z ramienia POLSKI przewodniczył

tow. HERMAN LIEBERMAN,

powitany serdeczną owacją. Tow. LIEBERMAN wygłosił przemówienie, malujące całą wagę walki o demokrację w Polsce oraz charakteryzujące dokładnie dzisiejszą rolę i dzisiejszą politykę Socjalizmu polskiego.

REZOLUCJA POLITYCZNA Kongresu została opracowana przez specjalną podkomisję pod przewodnictwem tow. HUYSMANA, w której to podkomisji

uczestniczyli tow. tow.:

Leon BLUM i GRUMBACH (Francja) BREITSCHIED i CRISPIEN (Niemcy), PARKER Wielka Brytania), BAUER (Austria), NIEDZIAŁKOWSKI (Polska), WINTER Czechosłowacja).

W toku DEBATY GOSPODARCZEJ przemawiał z naszego ramienia

tow. DANIEL GROSS,

podkreślając znaczenie zagadnienia MONOPOLU HANDLU ZAGRANICZNEGO.

Sprawozdania szczegółowsze zamieścimy w numerach następnych.

Nowe władze organizacyjne Międzynarodówki Socjalistycznej

Na czele Międzynarodówki Socjalistycznej stoi

Egzekutywa (Kom. Wykonawczy), której skład w kadencji najbliższej, t. zn. do następnego Kongresu, będzie przedstawiał się następująco:

- 1) Angielska Partja Pracy — 3 mandaty;
- 2) Angielska Niezależna Partja Pracy — 1 mandat;
- 3) Niemiecka Socjalna Demokracja — 4 mandaty;
- 4) Francuska Partja Socjalistyczna — 3 mandaty;
- 5) Włoska Zjednoczona Partja Socjalistyczna — 3 mandaty;
- 6) Belgijska Partja Robotnicza — 3 mandaty;
- 7) Austrijska Socjalna Demokracja — 3 mandaty;
- 8) Polska Partja Socjalistyczna — 2 mandaty;
- 9) Czechosłowacka Socjalna Demokracja — 2 mandaty;
- 10) Duńska Socjalna Demokracja — 2 mandaty;
- 11) Szwedzka Socjalna Demokracja — 2 mandaty;
- 12) Hiszpańska Partja Socjalistyczna — 2 mandaty;
- 13) Holenderska Socjalna Demokracja — 2 mandaty;
- 14) Finlandzka Partja S. D. — 1 mandat;
- 15) Łotewska Partja S. D. — 1 mandat;
- 16) Estońska Partja S. D. — 1 mandat;
- 17) Litewska Partja S. D. — 1 mandat;
- 18) Węgierska Partja S. D. — 1 mandat;
- 19) Gruzińska Partja S. D. — 1 mandat;
- 20) Rosyjska Partja S. D. — 1 mandat;
- 21) Rosyjska Partja S. R. — 1 mandat;
- 22) Bund — 1 mandat;
- 23) Poalej - Sjon (Palestyna) — 1 mandat;
- 24) Gdańska Partja S. D. — 1 mandat;
- 25) Niemiecka Partja S. D. w Czechosłowacji — 1 mandat;
- 26) Argentyńska Partja Socjalistyczna — 1 mandat;
- 27) Partja Socjalistyczna St. Zjednoczo-

nych — 2 mandaty;

28) Ukraińska S. D. na emigracji — 1 mandat;

29) Ukraińska Partja Radykalno - Socjalistyczna w Polsce — 1 mandat;

30) Bułgarska Partja S. D. — 1 mandat;

31) Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy w Polsce i Polska Socjalistyczna Partja Robotnicza w Czechosłowacji

wspólnie — 1 mandat.

**

Pierwsze posiedzenie nowej Egzekutywy odbędzie się w grudniu w Zurichu. Na posiedzeniu tym będą dokonane wybory do

Biura,

pełniącego funkcje Prezydium. Do Biura wejdą prawdopodobnie przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Niemiec, Francji, Belgii, Austrii, Włoch, Holandji, Skandynawii (Danja i Szwecja), Polski, Czechosłowacji, Rosji. Do składu Biura należą ponadto z urzędu przewodniczący i sekretarz generalny Egzekutywy.

„Wiedza — to potęga; potęga — to wiedza!...“

Kupujcie książki

w „Księgarni Robotniczej“ w Warszawie przy ul. Wareckiej 9

Z. P. P. S.

Posiedzenie Z. P. P. S. odbędzie się dnia 4 sierpnia, w wtorek, o godz. 11 rano, w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

KOMITET POMOCY LEKARSKIEJ

przy Radzie Zawodowej Warszawy udziela bezpłatnie pomocy lekarskiej bezrobotnym, członkom Zw. Zaw. i ich rodzinom, którzy wyczerpali prawa do świadczeń w Kasie Chorych.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w godz. 10 — 12 w pokoju Nr. 38 (parter) przy ul. Czerw. Krzyża 20.

Redukcje w „Zawierciu“

W dn. 1 sierpnia 1.400 ROBOTNIKÓW w fabryce „ZAWIERCIE“ ULEGŁO REDUKCJI.

Niezależnie od tego, potwierdza się wiadomość, iż zakłady mają być CAŁKOWICIE UNIERUCHOMIONE NA OKRES 6 — 10 TYGODNI.

Sytuacja robotników

„ZAWIERCIA“ jest wręcz KATASTROFALNA.

Odroczenie spraw politycznych

W kilku sprawach politycznych wyznaczone już były w Sądzie Apelacyjnym terminy. Pomiedzy innymi były już na wokandzie sprawa „Centrolewu“, oraz sprawa tow. Jagodzińskiego czy sprawa t. zw. „bombowa“.

Tymczasem, jak dowiadujemy się, terminy rozpraw zostały odroczone bez ustalenia nowych.

P. PREMIER LAVAL Z BARDZO NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Bardzo mało osób w Polsce wie, że dzisiejszy prezes ministrów Francji p. Laval już

po wojnie należał do partii socjalistycznej, jako poseł do parlamentu, i w dodatku znajdował się na

skrajnie lewym skrzydle Partji.

Partja francuska rozlała się wreszcie na socjalistów i komunistów. W chwili dokonywania rozłamu tow. Paul-Faure, dzisiejszy sekretarz generalny partji francuskiej, zwrócił się do

posła Laval z takim zapytaniem: „no a Ty z kim idziesz? „Lava” zamyslił sę: „z Wami (socjalistami) — przyp. nasz) w każdym razie nie; jesteście oportunistami wobec kapitalizmu; im (komunistom) — przyp. nasz) muszę się przyjrzeć...“

To było... dziesięć lat temu. Hist.

CHOROBA BRIANDA

Jak donosiliśmy już Briand poważnie zachorował. Tymczasowe kierownictwo Ministerjum Spraw Zagranicznych objął premier Laval.

Istnieje możliwość, że Briand będzie musiał na czas dłuższy usunąć się od czynnego życia politycznego.

GIGANTYCZNY LOT AMERYKA-TOKIO BEZ LĄDOWANIA

Z Berlina donoszą, że wczoraj rano wystartowali z Seattle w Stanach Zjednoczonych dwaj lotnicy amerykańscy Robbins i Johns celem dotarcia do Tokio bez lądowania.

Śmiałym lotnikom towarzyszy samolot pomocniczy, który w drodze zapomocą specjalnych rur uzupełni ich zapasy w powietrzu.

Ostatnio lotnicy przelecieli nad miastem Fairbanks w Alasce kierując się do Unalika nad Zatoką Nortona.

Gdyby lot zakończył się powodzeniem, obaj lotnicy dostaną nagrodę w wysokości 25.000 dolarów, wyznaczoną przez jeden z dzienników amerykańskich.

Robotnicy popierają swoje pismo

Krwawe zaburzenia bezrobotnych w Łodzi

Kilkanaście osób rannych

MAGISTRAT M. ŁODZI NIE OTRZYMAŁ PRZYOBIECANYCH FUNDUSZÓW

(Telefoniem od własn. korespondenta)

Przy podejmowaniu robót sezonowych Magistrat Łodzi otrzymał obietnicę władz wojewódzkich i centralnych wydatnej pomocy na akcje zatrudnienia bezrobotnych.

Analogiczne przyrzeczenie złożyli ministrowie wobec delegacji Związków Zawodowych Robotników Sezonowych.

Wobec tego jednak, iż przyrzeczenia te częściowo nie zostały dotrzymane, Magistrat zmuszony był zarządzić redukcję dni pracy do 3 w tygodniu, przy pozostawieniu w pracy wszystkich robotników sezonowych, którzy byli zatrudnieni przy robotach miejskich w latach ubiegłych.

W związku z powyższym wczoraj delegacja Związków Robotników Sezonowych

udała się do Urzędu Wojewódzkiego, wskazując na

ciężką sytuację, w jakiej znajdują się robotnicy sezonowi, pracując po 3 dni w tygodniu; zwłaszcza iż Ministerjum zarządziło obniżenie płac robotnikom sezonowym z 7.75 dziennie do 5 zł. dziennie.

W czasie, gdy delegacja interwenjowała w Województwie, robotnicy, zatrudnieni na Polesiu Konstantynowskim.

zebrali się, by wyruszyć pod gmach Urzędu i demonstracją poprzeć postulaty, wy-

sunięte przez ich przedstawicieli.

Skonsygnowana na Polesiu policja

postanowiła nie dopuścić do pochodu i przystąpiła do rozpraszania zbierających się. Robotnicy jednakże zajęli zdecydowaną postawę i poczęli przedzierać się przez kordon policji.

W pewnym momencie w stronę policji, która płazowała szabłami, rzucono kamienie.

Policja rozpoczęła szarżowanie tłumu. Kilkanaście osób z pośród robotników jest rannych. 4 osoby zostały aresztowane.

W mieście jest ostre pogotowie policyjne.

Drogi Hiszpanji

Zwycięstwo programu autonomicznego w Katalonji

WYNIKI PLEBISCYTU

(Depesze P. A. T. i A. T. E.).

W niedzielę odbył się w Katalonji plebiscyt w sprawie zatwierdzenia lub odrzucenia

autonomicznego statutu Katalońskiego. Agitacja była niezwykle ożywiona. Brały w niej u-

dział całe kolumny samochodów i całe eskadry samolotów.

W wyniku ogólnym — według obliczeń dotychczasowych — około 95% głosujących wypowiedziało się

za statutem.

W samej Barcelonie za statutem głosowało 173 000 osób, a przeciwko — tylko 2157 osób.

Jest to wielki tryumf pułk. Macia i jego programu.

O pożyczce francuskiej dla Anglii

CO PISZE „DAILY HERALD“?

London, 3 sierpnia. (ATE.). „Daily Herald“ omawiając pożyczkę 50 milionów funtów dla Anglii, pisze, iż kredyt ten powinien być użyty przede wszystkim na rynku angielskim. Należy się

przeciwwstawiać przenoszeniu funduszy otrzymanych z pożyczki do Niemiec. Gdyby się tak stało, gdyby je przenoszono wówczas pieniądze francuskie i amerykańskie zamast iść bezpośrednio

do Niemiec, słyby do Niemiec pośrednio przez Anglię. Anglia ze swej strony musiałaby zagwarantować stabilizację Niemiec, na co oczywiście Londyn się zgodzić nie może.

STANOWISKO PRASY FRANCUSKIEJ

Paryż, 3 sierpnia (PAT.). Cała prasa poranna bez różnicy odcieni politycznych wyraża zadowolenie z powodu zawarcia umowy finansowej między Francją i Anglią. Dają się słyszeć wprawdzie głosy, zaznaczające, że, pożyczając pieniądze Anglii, Francja przychodzi tem samem z pomocą Niem-

com. Jednak sami autorzy tych uwag krytycznych przyznają że Francja postąpiła dobrze i inaczej postąpić nie mogła. Wiele instytucji finansowych nabiera coraz bardziej charakteru międzynarodowego. Te instytucje nierozdzielnie są ze sobą związane i krach jednej z nich pociąga za sobą krach innych. Zrozumieli to kierownicy banków

paryskich. Dyrektor Banku Francuskiego Moret — pisze dziennik „La Gauche“ — nie zawahał się ani na chwilę, wiedząc doskonale, że bankrutwo angielskiej „City“ poważnie odezwaloby się na francuskim rynku pieniężnym, który i bez tego został niedawno ciężko dotknięty przez krach amerykański.

W Niemczech

OLBRZYME ZGROMADZENIE SOCJALISTÓW NIEMIECKICH

Berlin, 3.8. (PAT.). W dniu dzisiejszym partja socjalistyczna urządziła w stadionie dzielniczy Neuköln wiec przeciw wojnie i za porzuceniem niemiecko-

francuskim. Ilość uczestników określają na 30.000 osób. Przemawiali postawie socjaldemokraty Künster, Aufhäuser oraz delegat socjalistów francuskich

tow. Grumbach. Po wiecu doszło do starć między członkami republikańskiego „Reichsbanneru“ a komunistami.

KOMUNIŚCI I HITLEROWCY

Berlin, 3.8. (PAT.). W ciągu nocy nadeszły z prowincji wiadomości o krwawych starciach w dniu wczorajszym.

Miasto Wittstock w Marchji Brandenburskiej było widownią walk ulicznych między hitlerowcami i komunistami. Wywiązała się strzelanina, przy czem 2

osoby zostały zabite, zaś 2 ciężko rane. W Halle policja strzelała do demonstrantów komunistycznych.

O pomoc finansową dla Niemiec

Paryż, 3 sierpnia. (ATE.). Dziś w Paryżu odbędzie się dalszy ciąg rokowań niemiecko-francuskich w sprawie konsorcjum gwarancyjnego. Jak wiadomo, konferencja londyńska uchwaliła powołać do życia to konsorcjum celem przeciwdziałania ucieczce kapitałów niemieckich zagranicę. Rokowania w sprawie konsorcjum gwarancyjnego między Niemcami i Francją budzą duże

zaciekawienie, ponieważ od przebiegu tych rokowań zależy poniekąd stanowisko banków innych narodowości, które posiadają lokaty w Niemczech. Rokowania w sprawie tego konsorcjum rozpoczęły się w ubiegły piątek. Dyrektor oddziału paryskiego „Deutsche Banku“ Eliat odbył konferencję z gubernatorem Banku Francji Morrettem. Dziś odbędzie się posiedzenie t. zw.

komisji czterech, do której wchodzi przedstawiciele wielkich banków francuskich. Zadaniem tej komisji jest zbadanie warunków stworzenia konsorcjum gwarancyjnego. Ostateczna decyzja zapadnie w czwartek, ponieważ bankierzy francuscy chcą przednio wejść w porozumienie z finansistami angielskimi i amerykańskimi.

Rozmowy angielsko-amerykańskie

SPOTKANIE MAC-DONALDA ZE STIMSONEM

London, 3 sierpnia. (ATE.). W tym tygodniu prawdopodobnie w czwartek premier MacDonal i minister spraw zagranicznych St. Zjednoczonych Stimson spotkają się w miasteczku szkoc-

kiem, gdzie minister amerykański wynajął willę na urlop wypoczynkowy. W czasie tego spotkania obaj ministrowie omówią niewątpliwie najważniejsze zagadnienia międzynarodowe Mac Donald

oświadczył, że obecne trudności na kontynencie Europy mają charakter raczej psychologiczny niżeli gospodarczy.

Zmiany na stanowiskach kierowniczych w G. P. U.

Ryga, 3 sierpnia. (ATE.). Na naczelnych stanowiskach G. P. U. nastąpiły zmiany które wywołały żywe komentarze i liczne pogłoski w kołach moskiewskich. Zastępca szefa G. P. U. Messing został usunięty ze stanowiska i objął stanowisko szefa sekcji w Komunistycznej Międzynarodowce. Na miejsce Messinga mianowany został zastępca szefa G. P. U. Akulow, do-

tychczasowy wicekomisarz kontroli robotniczo - włościańskiej. Messing, chociaż zajmował stanowisko zastępcy szefa G. P. U., pełnił jednakże funkcje faktycznego szefa, ponieważ dowódca G. P. U. Mienżyński od dłuższego czasu jest chory i nie wykonywa swych obowiązków. Oczekują, iż w najbliższym czasie odwołani zostaną komendanci G. P. U. na Kaukazie i Ukrainie. Zmia-

ny nastąpić miały na życzenie Stalina. W Moskwie krąży najrozmajszsze domysły co do przyczyn które spowodowały ustąpienie Messinga. Według jednej wersji wśród wyższych oficerów G.P.U. wykryto grupę obojętnistów, według innej wersji Stalin usuwa ze stanowisk t. zw. starą gwardję bolszewicką, chcąc w ten sposób doprowadzić do odmłodzenia administracji komunistycznej.

W „sferach“ rządowych

W tych dniach powrócił z Paryża wiceminister Skarbu p. Koc oraz b. wiceminister p. Gliwic, wice-marszałek Senatu.

W sobotę — jak już znanymiśmy w niedzielnym „Robotniku“ — powrócił z Półkaliszek p. min. Piłsudski.

Powrót ten był niespodzianką nawet dla najbardziej wtajemniczonych „sanatorów“, dla tych, co stale utrzymują, że „wszystko wiedzą“. Po kilkugodzinnym pobycie w Warszawie marszałek Piłsudski wraz z rodziną wyjechał do Sulejówka.

Wczoraj rano przerwał nagłe swój urlop premier Frystor i zaraz po powrocie do Warszawy wyjechał do Sulejówka.

Wprawdzie prasa rządowa kategorycznie zaprzeczała, jakoby wyjazd wiceministra Koca łączył się ze sprawą uzyskania pożyczki, to jednak w kołach politycznych uporczywie utrzymują, że wszystkie wymieniane przyjazdy i wyjazdy są w ścisłym związku przyzycznym.

Tajemnicza historia w Gimnazjum Kieleckim

Grupa uczniów miała dokonywać włamań

W Kielcach aresztowano uczniów kl. VII gimnazjum im. Śniadeckich: Stanisława Świądeckich, Zygmunta Małyna, Wacława Prokopowicza i szereg innych osób, oskarżonych o dokonanie włamań do gmachu Gimnazjum, oraz do Szkoły Handlowej, w poszukiwaniu pieniędzy i broni.

Grupa wpadła w ręce policji w trakcie organizowania takiego włamania: do składu broni przy ul. Wesolej.

„Sanacyjny“ I. K. C., podając szczegóły tej sprawy przypisuje samej sprawie charakter polityczny i twierdzi, że napady organizowane były przez „Obóz wielkiej Polski“.

Wczorajsza „Gazeta Warszawska“ kategorycznie zaprzecza, jakoby którykolwiek z aresztowanych uczniów należał do „Obozu Wielkiej Polski“.

Powrót do waluty srebrnej w Meksyku

(Iskra) Rząd meksykański — o czym donosiliśmy — dekretem ustalił, że jedynym legalnym środkiem płatniczym w Meksyku jest srebro. Komentując ten powrót do waluty srebrnej „Financial Times“ sądzi, że dekret ten nie będzie miał skutków ujemnych dla posiadaczy walorów meksykańskich opiewających na złoto. „Meksyk“ nie może nie uznać — pisze „F. T.“ — etych zobowiązań dawniejszych jak to zresztą dotychczas czynił. Co zaś do walorów emitowanych w „pesis“, to należy czekać na bliższe miarodajne wyjaśnienia.

Dekret walutowy, zdaniem tegoż pisma nie mógł spowodować poprawy cen srebra, jaka się zaznaczyła w końcu b. r. Poprawa ta raczej była skutkiem zakupów srebra na rachunek Indji i Chin.

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY NA LINII GDYNIA—AMERYKA

Rozkład jazdy okrętów linii Gdynia—Ameryka został zmieniony w sposób następujący: parowiec „Kościuszko“ odplynął 29 lipca, parowiec „Polonia“ odplynie 21 b. m., parowiec „Pułaski“ 18 września, parowiec „Kościuszko“ 21 października.

Metropolita prawosławny prosi o ułaskawienie Borysa Kowerdy

(Iskra) Jak donosi Prawosławna Informacja Prasowa, w lutym r. b. ks. metropolita Dyonizy wystosował dłuższy list do p. ministra sprawiedliwości, zawierający prośbę o przedłożenie Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej wniosku o ulżenie losu Borysa Kowerdy, skazanego na dożywotnie więzienie za zabójstwo pośła sowieckiego Wojkowa

TEATR LWOWSKI TWORZY OPERĘ

Dyrektor opery lwowskiej Zaleski oświadczył w wywiadzie prasowym, że teatr lwowski organizuje operę i operetkę z artystami, nie należącymi do ZASP-a.

Aktorzy i dyrektorzy

W ostatnich dniach na polu wojny teatralnej było parę ważnych wypadków.

Pośrednictwo dyrektora departamentu sztuki, p. Skoczylasa między „Zaspem” (Związkiem Artystów Scen Polskich) a związkiem dyrektorów skończyło się na niczym. W wywiadzie dziennikarskim dyr. Skoczylas stwierdza, że z góry nie uważał się za powołanego do rozstrzygnięcia sporu. Szło mu, tylko o stworzenie platformy do dalszych rokowań. Myśl jego była taka:

„Ponieważ ZASP-owi chodzi z jednej strony o ochronę minimum egzystencji każdego aktora z drugiej zaś o utrzymanie zasady 12-miesięcznego roku pracy, zaproponowałem następujące wyjście: W razie gdyby teatr uważał za konieczne przestać grać w lecie, dyrekcja gwarantowałaby przez dwa miesiące letnie wszystkim aktorom minimum płacy (350 zł.) Ponieważ rokowania o gaże odbywają się poza tym indywidualnie między poszczególnymi aktorami a dyrekcjami teatrów, pozostałaby każdemu aktorowi indywidualna możliwość uzyskania takiej gaży, którąby mu odpowiadała i którąby mu pozwoliła pokryć ewentualny niedobór letnich miesięcy.

„Dyrektorzy teatrów, jakkolwiek nie mając oficjalnego pełnomocnictwa swego związku — wyrazili zgodę na taką zasadę do rokowań, natomiast reprezentanci ZASP-u odrzucili ją wręcz, nie chcą nawet rozmawiać na ten temat. Wobec tego uważam — powiada dyr. Skoczylas — misję moją za skończoną i rzekłem się dalszej roli medjatora.”

„Tymczasem słychać, że magistrat m. Warszawy zamierza zamknąć teatry miejskie, przedewszystkiem operę. Według innych pogłosek magistrat chce oddać zarząd scen miejskich w ręce spółdzielni artystów albo wydzierżawić.

Teatry dramatyczne prowadziłoby miasto w przyszłym sezonie tylko wtedy, gdyby się udało osiągnąć samowystarczalność, t. j. gdy miasto nie potrzebowałoby do nich dokładać. Wogóle w żadnym wypadku kasa miejska nie będzie nikomu udzielała subwencji. (Może to tylko na postrach?)

Post scriptum. Notując krótko te zdarzenia, korzystam ze sposobności, aby przeprosić p. Bojanowskiego, sekretarza Z-A-S-P-u, za przykre słowa, które napisałem o jego referacie, wygłoszonym na konferencji prasowej w lokalu ZASP-u. Wina po mojej stronie, gdyż słabo orientuję się w tym całym bałaganie teatralnym. Lecz robię już postępy.

Karol Irzykowski.

KONFISKATA

Wczorajsze „ABC” zostało skonfiskowane za artykuł wstępny.

Kongres esperantystów w Krakowie

W niedzielę rozpoczęły się w Krakowie obrady 23-go Międzynarodowego Kongresu Esperantystów, w którym bierze udział około 1000 delegatów, reprezentujących związki esperantystów 32 państw.

W sobotę, jak pisaliśmy, odbyła się inauguracja kongresu w obecności przed stawicieli władz.

Wieczorem odbył się raut w salonach Starego Teatru.

W niedzielę o godz. 8.30 po mszy św. uczestnicy Kongresu zgrupowali się na rynku przed pomnikiem Adama Mickiewicza, skąd w manifestacyjnym pochodzie udali się na ulicę Niecałą, gdzie odbyło się uroczyste przemianowanie ulicy Niecałej na ulicę dr. Ludwika Zamenhóra oraz odsłonięcie pamiątkowej tablicy.

Przemówienia wygłosili w. prezydent miasta Krakowa dr. Klimek i prof. Bujwid. Na tablicy umieszczono napis treści następującej: „Na pamiątkę światowego zjazdu esperantystów”. Rada miasta Krakowa uczciła twórcę esperanta oznaczając tę ulicę jego nazwiskiem.

Popołudniu uczestnicy kongresu rozjechali się na wycieczki w okolice Krakowa.

SZOSA NADMORSKA

W niedzielę nastąpiło otwarcie szosy nadmorskiej Wielka Wieś — Jastrzębia Góra — Karwia. Otwarcia szosy dokonał min. gen. Neugebauer, przy licznej obecności letników i miejscowej ludności. Trasa wynosi 15 km. wzdłuż wybrzeża morskiego. Szosa zbudowana jest z kostki bazaltowej, a częściowo jest asfaltowana.

Narady górników...

Egzekutywa Międzynarodówki Górniczej pracowała w Wiedniu

Konwencja o czasie pracy — Sprawa Międzynarodowego porozumienia węglowego

Równoległe z obradami Międzynarodowego Kongresu Socjalistycznego obradowała w Wiedniu w dniach 28, 29 i 30 lipca Egzekutywa Międzynarodówki Górniczej. W imieniu polskich górników brali udział w obradach towarzysze: J. Stańczyk i F. Haluch. Głównymi tematami obrad były: sprawy: 1) szybkiego wprowadzenia w praktyce uchwalonej w Genewie Międzynarodowej konwencji o czasie pracy w górnictwie węglowym i 2) żądanie możliwie szybkiego przeprowadzenia z udziałem Komitetu gospodarczego Ligi Narodów porozumienia węglowego w dziedzinie produkcji i zbytu.

Odnosnie punktu pierwszego uchwalono po bardzo wyczerpującej dyskusji rezolucję, w której stwierdzono, że uchwalona konwencja o czasie pracy uwzględnia tylko w minimalnej części wysunięte swego czasu i bronione przez przedstawicieli Międzynarodówki podczas obrad Międzynarodowej Konferencji Pracy, postulaty, że górnicy wszystkich krajów, domagając się natychmiastowego ratyfikowania przez rządy konwencji i szybkiego wprowadzenia jej w życie, nie spoczną tak długo w swoich wysiłkach w kierunku dalszego skrócenia czasu pracy, dopóki nie uzyskają takiej międzynarodowej konwencji, która całkowicie uwzględni nie tylko sprawę czasu pracy, ale i ogólne warunki pracy i płacy, sformułowane w uchwałach Krakowskiego Międzynarodowego Kongresu Górników. W dyskusji nad tym punktem obrad

wyjaśnił tow. Cook, że rząd angielski robi wszelkie wysiłki w kierunku skłonienia innych rządów do ratyfikowania konwencji, że angielski rząd poruszył już sprawę konieczności szybkiego ratyfikowania konwencji podczas wizyty niemieckich ministrów w Anglii i podczas wizyty tow. MacDonalda w Berlinie. W uchwale do drugiego punktu przyjęto rezolucję, w której stwierdzono, że, jak wynika ze sprawozdań przedstawicieli wszystkich krajów kryzys w górnictwie nietylko trwa, ale się rozwija do rozmiarów katastrofy, że, aby uratować przemysł górniczy przed ostateczną katastrofą, a robotników przed straszliwą nędzą bezrobocia koniecznym jest, obok dalszego ograniczenia czasu pracy jaknajszysze doprowadzenie do międzynarodowego porozumienia węglowego, tak co do skontyngentowania produkcji, podziału rynków zbytu, jak i stabilizacji cen. Walka konkurencyjna na międzynarodowych rynkach zbytu przy użyciu „dumpingu” w jawnych i ukrytych formach musi doprowadzić w przemyśle górniczym do katastrofy zupełnego zastoju. Aby nie dopuścić do tej ostateczności, Międzynarodówka Górnicza domaga się od Komitetu Gospodarczego przy Lidze Narodów szybkiego rozpoczęcia ponownych narad przedstawicieli rządów i kapitalistów z udziałem przedstawicieli Międzynarodówki Górniczej nad sprawą doprowadzenia do międzynarodowego porozumienia węglowego. W tej sprawie wyjaśnił biorący w obradach udział przedstawiciel Międzyna-

rodowego Biura Pracy, że wskutek inicjatywy rządu angielskiego Komitet Gospodarczy przy Lidze Narodów zwoła prawdopodobnie już w październiku międzynarodową konferencję węglową do Genewy.

W sprawie kontyngentów podziału rynków przemawiał kilkakrotnie towarzysze Stańczyk, wskazując, że sprawa ta nieodpowiednio postawiona i uzgodniona może w łonie samej Międzynarodówki wywołać rozbieżne stanowiska. Aby przygotować jednolity plan postępowania, uwzględniający słuszne interesy poszczególnych krajów w dziedzinie produkcji i eksportu, postanowiono, w razie zwołania Międzynarodowej konferencji węglowej, odbyć w przednio posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki Górniczej w Genewie. A w razie, gdyby — wbrew żądaniu Międzynarodówki — Komitet Gospodarczy Konferencji węglowej nie zwołał postanowiono odbyć posiedzenie Egzekutywy w październiku w Paryżu. Zastanowiono się na niem nad propozycją Kongresu francuskich górników proklamowania 24-godzinnego międzynarodowego strajku górników dla poparcia żądania szybkiego wprowadzenia w życie porozumienia węglowego.

Po załatwieniu regulacji wkładek poszczególnych krajów do Międzynarodówki przewodniczący tow. Dejardin podziękował towarzysom angielskim za starania czynione u swojego rządu w kierunku skłonienia rządów do ratyfikacji konwencji o czasie pracy.

W obronie prawa do życia

Jednomyślne stanowisko pracowników miejskich

UCHWAŁY KONFERENCJI NIEDZIELNEJ PRZEWODNICZĄCYCH I SEKRETARZY ODDZIAŁÓW ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Dn. 2 b. m. odbyła się w Warszawie, w lokalu przy ul. Wareckiej 7 konferencja

przewodniczących i sekretarzy oddziałów Związku Pracowników Komunalnych i Inst. Użytk. Publicznej w sprawie sytuacji wytworzonej na terenie zakładów użyteczności publicznej.

W wyniku obrad po długiej i szczegółowej dyskusji została jednomyślnie uchwalona następująca rezolucja:

Zebrani stwierdzają:

1) że z małymi wyjątkami wszystkie magistraty i przedsiębiorstwa użyteczności publicznej obniżyły płace swoim pracownikom o 15 proc. i więcej,

2) że instytucje użyteczności publicznej i magistraty nie wypłaciły pracownikom 13-tej pensji za rok 1930—31, oraz nie wstawiły odpowiednich na ten cel przeznaczonych sum na rok 1931—32, jakkolwiek w dużej ilości wypadków 13-ta pensja stała się łączną częścią uposażenia pracowniczego,

3) że wkładka emerytalna została podniesiona z 3 proc. do 5 proc., a podatek dochodowy o 10 proc.,

4) że pobory pracowników, podlegające ocenie Komisji Statystycznej, ustalającej wzrost drożyzny, zostały automatycznie obniżone od stycznia 1930 r. o około 20 proc.,

5) że roboty publiczne nie zostały w odpowiedniej ilości uruchomione, oraz że płace na tych robotach nie wystarczają na najprymitywniejsze potrzeby pracownika i jego rodziny.

Wszystkie te pozycje w sposób katastrofalny obniżają stopę życiową ogółu pracowników użyteczności publicznej i świadczą wymownie o celowym przeczuciu na barki nędznie uposażonych pracowników całego ciężaru niedoborów budżetowych i kryzysu gospodarczego, jakkolwiek wysokie pensje dygnitarzy i dyrektorów są nienaruszone, jakkolwiek fundusze reprezentacyjne i dyspozycyjne, niepotrzebne wyjazdy, drogie imprezy, oraz cały szereg niepotrzebnych wydatków są w całej pełni utrzymywane.

Dochodzi do tego istny szal typowo mechaniczny redukcji pracowników, bez względu na szalejące pomimo letniej pory bezrobocie i bez jakiegokolwiek troski o racjonalne prowadzenie instytucji użyteczności publicznej tak urzędów, jak i przedsiębiorstw. Charakterystyczną cechą tych redukcji jest okoliczność, że wyrzuca się na bruk właśnie najwięcej czynnych działaczy, członków Związku.

Z każdym dniem wzmagają się również koncentryczny atak na ustawowy czas

pracy, na urlopy pracownicze, na świadczenia Kas Chorych, oraz na całe prawodawstwo socjalne, chociaż — wiadomo, że przez takie postępowanie pogłębia się dotkliwie bezrobocie i nędzę pracowniczą, chociaż wiadomo, że te nieogłędne, złowrogie poczynania muszą doprowadzić klasę pracującą do ślepej rozpaczy.

Zważywszy powyższe, konferencja Przewodniczących i Sekretarzy Oddziałów wyraża uroczysty protest przeciw wszelkim redukcjom płac, oraz umniejszaniu praw i uprawnień pracowników użyteczności publicznej. Konferencja uchwala wystąpić jak najenergiczniej przeciw wszelkim zakusom na stan posiadania pracowników, oraz zwraca się do Zarządu Głównego, ażeby wezwał wszystkie Oddziały Związku do przygotowania bezwzględnej akcji obronnej, prowadzonej wszelkimi środkami rozporządzalnymi, nie wyłączając strajku.

Konferencja apeluje do innych Organizacji robotniczych i urzędniczych działających na terenie pracowników użyteczności publicznej, oraz do Organizacji pracowników państwowych, pozostałych w równie opłakanych warunkach, ażeby wystąpiły wspólnie z naszym Związkiem w obronie zagrożonego bytu pracowników i ich rodzin.

„Roboty publiczne” w Żyrardowie

Pomoc dla bezrobotnych w... praktyce

(Od naszego własnego korespondenta)

Na skutek interwencji i starań żyrardowskich klasowych związków zawodowych Rząd wyznaczył

pewną sumę

na uruchomienie robót publicznych. Nie sądzimy, by

starostwo błońskie

wywiązało się należycie z włożonego nań zadania. Roboty są prowadzone na t. zw. „Drybusie”, oddalonym od Żyrardowa o

12 kilometrów,

(chodzi tu o regulację rzeczki Pisi)

oraz przy budowie drogi od Żyrardowa do Skierniewic.

Zatrudniono ogółem

800 robotników

z pośród ogólnej liczby

4.000 bezrobotnych;

pracują oni na dwie zmiany po 5 dni w tygodniu, każda zmiana zatem pracuje po

10 dni

na miesiąc.

Najwyższa stawka za owe 5 dni tygodniowo wynosi

12 zł. 91 groszy,

widziałem wszakże na liście płacy kwoty tygodniowe wynoszące 8 zł. i 5 zł. W ciągu całych czterech tygodni zatem taki bezrobotny zarabia więc od

10 zł. do 25 zł.,

ci zaś, którzy pracują na „Drybusie” muszą przecie prowadzić niejako „dwa domy”, bo nie sposób codziennie wędrować po pracy i przed pracą razem

24 kilometry.

Są to „nagie” cyfry i fakty. Czyba — wystarczą za wszystko?..

P. Musioła wypuszczono jednak na wolność

Prezes „sanacyjny” zespołu Pracy na Górnym Śląsku i prezes Rady Nadzorczej oszukańczej „Budowlanej Kasy Oszczędności w Katowicach p. Michał Musioł — został w sobotę wypuszczony z więzienia za kaucją.

Jak wiadomo, zarzuty przeciwko p. Musiołowi są bardzo poważne!

NADUŻYCIA W GRODZIŃSKIM URZĘDZIE SKARBOWYM

W grodzieńskim Urzędzie skarbowym wykryto nadużycia, które trwały już od szeregu lat.

Aresztowano naczelnika urzędu skarbowego Leona Lubę i jego zastępcę Władysława Malendę. Prowadzone jest również dochodzenie przeciw różnym kupcom leśnym, którzy z wiedzą wymienionych urzędników fałszowali swe księgi kasowe, by wykazać mniejsze dochody i dzięki temu płacić mniejsze podatki.

DO WIADOMOŚCI P. WOJ. WARSZAWSKIEGO

Otrzymujemy następujące pismo: Przed paru dniami w Magistracie m. i uzdr. Otwocka zaszyły dwa gorzące fakty. Oto burmistrz Otwocka p. Michał Górzyski pobierający pensję 2790 zł. miesięcznie poza ubocznymi dochodami, umieścić dwóch synów swych na posadach w Magistracie. Z drugiej zaś strony tenże sam p. burmistrz obciął sekwestratorom, nie pobierającym stałej pensji(!) 15% z każdego kilkuzłotowego dziennego zarobku. Możeby p. Wojewoda Warszawski zechciał wejrzeć w tę sprawę.

UWADZE FIRM I BIUR

Wczoraj na poczcie przy ul. Wspólnej urzędnik przy zamianie pieniędzy omyłkowo wydał zamiast 500 zł. — 1000 zł. pracownikowi jednego z biur czy firm.

Urzędnik, który wskutek tej pomyłki znalazł się w tragicznej sytuacji, apeluje do firm i biur, które wysyłały w tym dniu swoich pracowników celem zamiany 500 zł. na drobniejsze aby zawiadomili o tem naczelnika tego urzędu. Telefon 8— 18-03.

A Magistrat dalej zalega z wypłatami pensji pracownikom

Wczoraj Magistrat znowu nie wypłacił zaległych pensji swym pracownikom. Dziś też nie należy się spodziewać wypłat.

Przeszło 20% pracowników etatowych i kontraktowych nie otrzymało dotąd pensji za lipiec. Niektórym nie wyrównano jeszcze należności za czerwiec.

Pensje sierpniowe stoją pod znakiem zapytania.

Wśród pracowników wrzenie wraza. Związki interwenjują i będą interwenjować. Magistrat wciąż odpowiada, że kasa pusta.

WIELKA KRADZIEŻ NA POCZCIE GŁÓWNEJ

Wczoraj stwierdzono na Poczcie Głównej na placu Napoleona niesłychanie

zuchwałą kradzież

dokonaną za pomocą włamania w magazynie znaczków pocztowych.

Według prowizorycznych obliczeń wartość skradzionych znaczków przekracza sumę

300.000 złotych

Włamywacze weszli od małego podwórka, mieszczącego się przy pl. Napoleona, otworzyli podobionym kluczem drzwi do składu znaczków, znajdującego się w opancerzonym pokoju.

W drugich drzwiach wewnętrznych włamywacze wycięli otwór, przez który dostali się do wewnątrz.

Fakt, że włamywacze zabrali tylko część znaczków, tłumaczyć należy, bądź tym, że zostali spłoszeni, bądź tem, że nie mieli odpowiedniej ilości walizek.

Kradzieży dokonano prawdopodobnie w nocy z soboty na niedzielę.

Zdumienie budzi fakt, że włamania dokonano w gmachu strzeżonym w dzień i w nocy przez kilku wartowników w samym centrum miasta.

„Radosna twórczość” kasowa...

Jeszcze o działalności b. komisarza, a obecnie kierownika Pow. Kasy Chorych w Olkuszach

P. Milbrandt, na początku swego urzędowania w Olkuskiej Kasie Chorych, ogłosił na lewo i prawo, że Kasą Olkuską rządzą ludzie „niepowołani do tego”, „nieuczciwi”, że personel biurowy składa się z analfabetów, partyjników i t. p., że on, t. j. Milbrandt jako fachowiec, posiadający wyższe wykształcenie (szkoła powszechna!) — trzech dniowy kurs dla Komisarzy Kas Chorych, no i praktykę wojskową — taboru i t. p. — pokaże jak się to Kasą rządzi.

ZWALNIANIE „NIEMORALNYCH” PRACOWNIKÓW!

Pierwszą jego czynnością było zwalnianie według jego wyjęcia „niemoralnych” pracowników, oraz „analfabetów” i zastąpienie ich „fachowcami” z Bożej łaski, którzy przedtem znali Kasę Chorych, jako ubezpieczeni. Najbardziej „niemoralnego”, oczywiście dyrektora Kasy oskarżył o prokuratora o nadużycia. Prokurator jednak zbadawszy sprawę — umorzył ją jako niezawierającą inkryminowanych cech przestępstwa.

Tęgo samego zdania był również prokurator Sądu apelacyjnego (p. Milbrandt bowiem zaapelował), umarzając całą sprawę. A więc p. Lubodziński b. dyrektor Kasy został zrehabilitowany i obecnie wniósł skargę cywilną przeciwko Kasie Chorych o odszkodowanie w kwocie około 13 tys. zł. z tytułu nieprawego zwolnienia go z Kasy. Inni zaś, także zdaniem p. Milbrandta „niemoralni” i „nie fachowcy” powyższy sprawę w sądzie o odszkodowania po parę tys. zł. o czym już poprzednio pisaliśmy.

Pracownikom tym, jak i pozostałym p. Milbrandt nie udowodnił ich nieudolności i niefachowości.

PRZYJMOWANIE „MORALNYCH”

Zdaniem p. Milbrandta moralniejszym i akurat na urzędnika Kasy się kwalifikującym jest p. B., który, będąc prokurentem jednej z rozlewni wódek w Sosnowcu „fabrykował” sprzedawany Pow. Kasie Chorych z Sosnowca spirytus dolewając doń, bądź osobiście, bądź za pośrednictwem przekupionych przez siebie furmanów teje Kasy — 20% do 30% wód.

Odwróciło się widać od p. Milbrandta szczęście, bo oto sami „sanatorzy” najbliżsi jego przyjaciele donoszą nam o moralności, fachowości i działalności p. Milbrandta i jego „prawej ręki”, głównego buchaltera Kasy.

LEKKOMYŚLNOŚĆ!

P. buchalter powierzył — z własnej inicjatywy, czy z rozkazu p. Milbrandta inkaso składek ubezpieczeniowych i wypłat świadczeń ubezpieczonym 16-0 letniej dziewczynie, która przysłać trzeba, jako zupełna sierota po b. pracownicy Kasy przyjęta została do Kasy przez byłego Zarząd, lecz na podrzędne stanowisko pomocniczej siły kancelaryjnej. Pan „buchalter” powierzając tej spore sumy sięgające tysiąca i więcej złotych nie żądał wycieczki się z poprzednio otrzymanych kwot, jak również nie księgował w porę zainkasowanych przez tę dziewczynę składek i skutek tego był taki, że dziewczyna ta nie wycieczka się z około tysiąca złotych i oddana została podobno do dyspozycji prokuratora.

Zdaniem naszym winę ponosi nie biedna i nie świadoma dziewczyna, lecz p. „buchalter” i Komisarz Kasy za lekkomyślne powierzenie, bez kontroli, mie-

nia publicznego niepełnoletniej i niedoświadczonej osobie.

Inkaso składek p. „buchalter” za aprobatą p. Milbrandta powierzył obecnie wóznym, nie zwalniając ich jednak od ich zwykłych zajęć, oraz od roznoszenia zawiadomień o zebraniach tow. śpiew. „Hejnał”, którego p. Milbrandt jest prezesem, jak również innych organizacji, nie wspólnego z Kasą Chorych nie mających.

Wozni ci formalnie są przepracowani, boją się bowiem odmówić p. Komisarzowi w obawie utraty pracy. W końcu i tu dochodzi do nadużyć, a raczej, jak by to właściwie należało nazwać, do przeliczenia się z powodu przepracowania.

Wreszcie i sam p. Milbrandt, jakkolwiek nieuprawniony, począł osobiście inkasować składki ubezpieczeniowe u miejscowych restauratorów, u których zwykle jada i pije.

Skutek tego wszystkiego jest taki, że niektórzy z pracodawców popłacili dwukrotnie składki za jeden i ten sam miesiąc!

POŻYCZKI I ZALICZKI.

P. Milbrandt, oczywiście jako b. Komisarz Kasy, miał wielkie wymagania, które znacznie przewyższały jego normalne dochody. Poradził sobie w ten sposób, że wszedłszy w porozumienie z paroma pracownikami Kasy, namówił ich aby wzięli dla niego z Kasy Chorych pożyczki na swoje nazwiska i zobowiązali się spłacać je ratami.

Otrzymawszy tą drogą około dwóch tysięcy zł., p. Milbrandt zapomniał niestety o obowiązku spłacania tak łatwo otrzymanej — bezprocentowej — pożyczki i pracownicy ci, z własnych poborów muszą ją spłacać.

W miesiącu maju br. p. Milbrandt zostawszy zwolniony ze stanowiska Komisarza Kasy, podjął dla siebie trzechmiesięczną odprawę za miesiąc czerwiec, lipiec i sierpień.

Niezależnie od tego, p. Milbrandt, który od dwóch miesięcy nie wypłaca pensji pracownikom Kasy, a chorem — zasłabł, wzięłszy, oraz opóźnia bezrobotnym (mając na to fundusze!) wypłaty zapomóg — pobrał dla siebie zaliczkowo (po otrzymaniu odprawy) sumę przeszło jeden i pół tys. złotych. Zaliczki te p. Milbrandt pokrył podobno z otrzymanej, z pozwolenia Komisarza Wąsowicza, pożyczki.

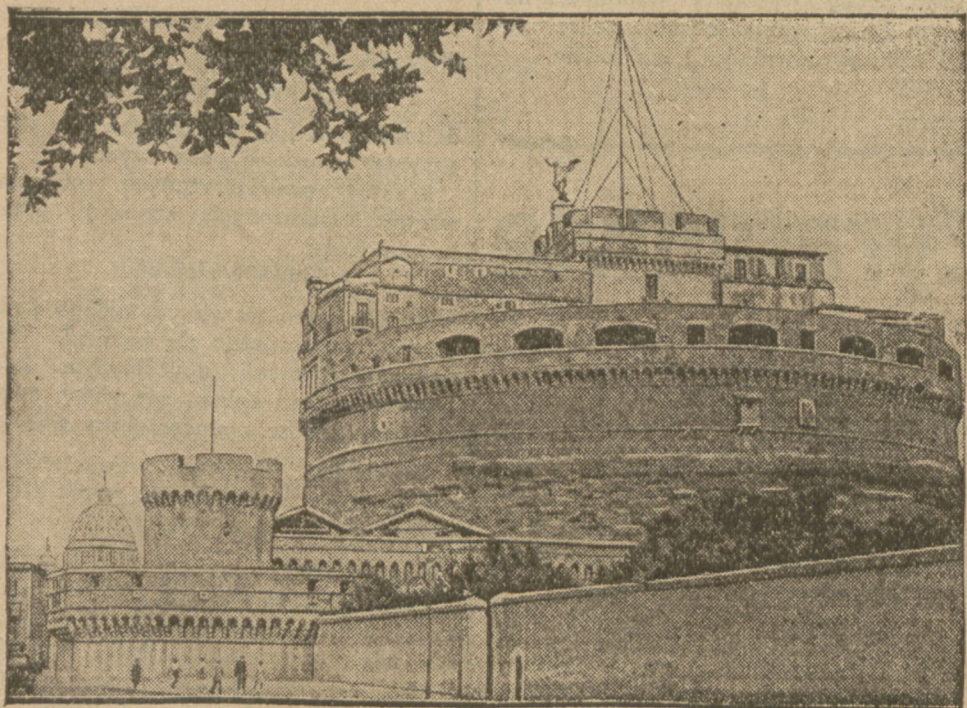
W miesiącu marcu br. p. Milbrandt wypłacając przedstawicielowi pewnej firmy sumę kilku tysięcy zł. z tytułu wykonanych przez nią robót, poprosił równocześnie o „pożyczkę dla siebie na okres miesiąca sumy 500 zł.”. Ma się rozumieć przedstawiciel owej firmy, bojąc się zrazić sobie Komisarza Kasy „pożyczki” mu żądane 500 zł., lecz do dnia dzisiejszego nie otrzymał ich z powrotem.

Tak to w ogólnych zarysach wygląda „ideowość” i „moralność” p. Milbrandta, b. Komisarza, a obecnego kierownika pow. Kasy Chorych w Olkuszach!

BROSZURA „KTO Z CZEGO ŻYJE”. Komisja Dostaw Turowych Warsz. Org. Młod. TUR. posiada kilkadziesiąt egzemplarzy wyczerpanej broszury Miłota „Kto z czego żyje”. Cena gr. 40. Nabywać można we wtorki, środy i czwartki od godz. 7 do 9 wiecz. u kolportera.

Warsz. Org. Młod. TUR.

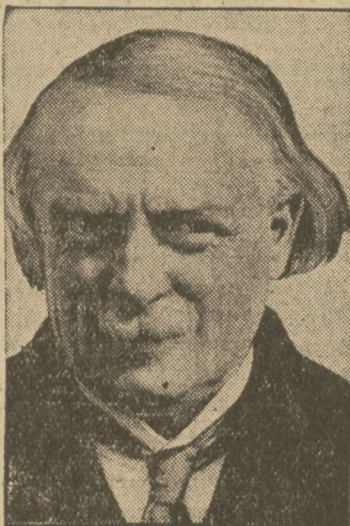
ZAMEK ŚW ANIOŁA W RZYMIE



Słynny Zamek św. Anioła w Rzymie pamiętający jeszcze czasy cesarów rzymskich musiał się ostatnio „przystosować” do wymogów współczesnego ży-

cia. Jak widać na naszej ilustracji na potężnych basztach wznosi się antena radiowa i reflektor sygnalizujący dla samolotów;

OPERACJA LLOYD GEORGE'A



B. premier angielski, przywódca liberałów Lloyd George ciężko zachorował. Ostatnio stan chorego tak się pogorszył, że zaszła konieczność dokonania operacji.

Obecnie pacjent podobno czuje się już dobrze.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PRZEJAZDZKA KONNA Z PRZE-SZKODAMI. W okolicy Serlis przestraszony burzą wierzchowicę zrzucił jeźdźca, powodując przytem ciężkie poranienie. Jeździec jednakże dosiadł ponownie konia i dojechał do Senlis. Wjeżdżając do miasta koń, przeleknięty natłokiem i gwarem, rzucił się niespodzianie i uderzeniem kopyta zabił jedną osobę oraz strącił i ciężko poranił dwie inne osoby.

RUMUNJA LICZY JUŻ 18 MILJONÓW MIESZK. Z ogłoszonego ostatnio oficjalnie komunikatu Ministerjum Spraw Wewnętrznych wynika, że na podstawie przeprowadzonych obliczeń spisu ludności Rumunia ma 18.024.269 mieszkańców, a w tem Bukowina 854.237 mieszkańców.

KONGRES PROHIBICJONISTYCZNY W FINLANDJI. W Helsinkach odbył się kongres prohibicjonistyczny z udziałem delegatów z wszystkich państw skandynawskich i bałtyckich. Poza uchwałami, zwróconej przeciw przemysłowi alkoholowemu, przyjęto rezolucję, występującą gwałtownie przeciw międzynarodowej propagandzie alkoholowej. Inna rezolucja domaga się udzielenia poparcia ekonomicznego ze strony państw dla Międzynarodowego Biura Abstynenckiego w Lozannie oraz wzmocnienia międzynarodowej działalności oświatowej antyalkoholowej.

PRZED NOWYM LOTEM DO STRATOSFERY. „Etoile Belge” drukuje rozmowę swego współpracownika z Kipferem na temat lotu do stratosfery. M. in. Kipfer powiedział: — Muszę przyznać, że jestem po tym locie biedniejszy niż byłem poprzednio. Wyjazd do Augsburga, życie i t. d. były pokrywane przez nas z własnej kieszeri. Można więc powiedzieć ciekawym, że lot oprócz sławy naukowej nie przyniósł nam żadnych zysków materialnych.

157 ARESZTOWAŃ W PARYŻU. W ciągu dnia wczorajszego dokonano w Paryżu ogółem 157 aresztowań, przeważnie za nalepianie na murach odcisków komunistycznych. Wszyscy aresztowani, z wyjątkiem kilku, zostali zwolnieni z aresztu.

ZAMACH REWOLWEROWY NA CZANG-KAI-SZKA



Kilka dni temu, jak już wiadomo z depesz dokonano zamachu rewolwerowego na dyktatora Chin Czang - Kai-Szeka. Ten ostatni wyszedł bez szwanku, a sprawcy zamachu zostali aresztowani i skazani bez sądu.

IGNACEGO DASZYŃSKIEGO PAMIĘTNIKI

można nabyć w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Cena w dwóch tomów zł. 15.-.

Wiadomości z całego kraju

PRACA NA AKORD I W GODZINACH NADLICZBOWYCH

Zamiast zatrudnienia zredukowanych pracowników! W fabryce „K. Rudzki” w Mińsku Mazowieckim

Otrzymujemy następujące pismo: Fabryka „K. Rudzki i S-ka” w Mińsku Mazowieckim dostała obstalunki na budowę mostów i obecnie przystępuje do wykonania tych zamówień, lecz jak i za lat poprzednich, zamiast przyjąć ludzi do pracy i prowadzić robotę równomiernie, zaczyna już w niektórych warsztatach zatrudniać pracowników akordowo i w godzinach nadliczbowych.

Trasernia już od dn. 23 lipca pracuje akordowo po 10 godzin na dzień, a gdy nadejdzie do fabryki więcej materiału mostowego, pracownicy będą zatrudnieni po 10 godzin we wszystkie niedziele i święta. Należy nadmienić że płace traserów wynoszą do trzydziestu kilku złotych na dzień, gdy tymczasem bezrobotni traserzy chodzą tłumnie po ulicach miasta!

O ile ta metoda pracy będzie zastosowana i w innych warsztatach w fabryce, jak: kotłarnia, kuźnia i warsztaty mechaniczne, to robota zostanie wykonana w kilkanaście tygodni, a ci, którzy obecnie pracują, znajdą się na bruku!

W roku 1928 i 1929 praca trwała również na akord po 12, a nawet i po 15 godz. na dobę, a potem przyszła redukcja i czterystu kilkudziesięciu ro-

botników poszło na bruk, a ci, którzy pozostali, zatrudnieni byli po 24 lub 30 godzin na tydzień.

W Mińsku Mazowieckim jest kilkuset bezrobotnych robotników i rzemieślników, którzy po kilkanaście, a nawet po dwadzieścia parę lat pracowali w fabryce „K. Rudzki i S-ka”, lecz z braku pracy, przed 20 miesiącami zostali zredukowani. Obecnie, dzięki nowym zamówieniom, są wszelkie dane, aby robotnicy ci zostali przyjęci z powrotem do roboty, lecz dyrektor fabryki Doliński unika przyjmowania ludzi — wołając wyznaczać pracę w godzinach nadliczbowych!

Podając do wiadomości fakty powyższe, musimy wyrazić zdziwienie, że miejscowy inspektor pracy toleruje tego rodzaju łamanie obowiązujących ustaw!

Z drugiej strony — warto zwrócić uwagę, że robotnicy tej fabryki nie są zorganizowani — i wskutek tego nie mogą się bronić przeciwko wyzyskowi!

Robotnicy muszą nareszcie rozumieć, że tylko wówczas będą mieli możliwość zmuszenia przemysłowców do poszanowania ich praw, gdy wszyscy staną murem przy swojej organizacji zawodowej!

DOKUMENCIK Z PRZESZŁOŚCI BURMISTRZA W PUŁTUSKU P. ZABOKRZYCKIEGO

Memoriał złożony przez obywateli m. Pułtuska w sprawie działalności p. burmistrza Zabokrzyckiego, nie jest pierwszym dokumentem, rzucającym światło na moralność tego „sanacyjnego” prezesa.

Już w październiku 1930 r., na prawomocnym posiedzeniu Sejmiku Powiatowego w Pułtusku, 16 członków Sejmiku na 26 obecnych złożyło protest przeciwko odmowie ze strony p. Stanisława Zabokrzyckiego zwrotu kasie sejmiku 2750 zł., pobranych przez niego za ustąpienie lokalu z budynku państwowego dla potrzeb powiatowego Związku Komunalnego.

Protest ten głosił, że o ile p. Zabokrzycki nie zwróci kasie sejmiku tych 2750 zł., których nie potrzebował, gdyż nie był zmuszony wynajmować lokalu (otrzymał służbowe mieszkanie, jako burmistrz m. Pułtuska), 16 członków sejmiku uważać będą czyn p. Zabokrzyckiego za nieetyczny, nie będą mogli uważać go za swego kolegę (członka Sejmiku) i nie będą podawać mu ręki.

Człowiek, do którego społeczeństwo powiatu i miasta nie ma zaufania i któremu uczcivi ludzie nie podają ręki, jest w dalszym ciągu mężem zaufania „sanacji”.

OTO SKUTKI „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI”!!!

Nauczyciele — żebrakami...

Z Krakowa donoszą:

W zakładach szkolnych pojawiają się już zredukowani z dnem 1 lipca nauczyciele i nauczycielki, znajdujące się skutkiem utraty posady, w skrajnej ne-

dzy, prosząc kolegów o wsparcie. W Krakowie zauważono żebrzącego po kawiarniach starszego, zredukowanego kierownika szkoły powszechnej, ojca obciążonego liczną rodziną.

KOLEJARZE W DZIEDZICACH PRZEPĘDZILI „SANATORÓW”

W dniu 28 lipca rozkolportowano na terenie Dziedzic, w miejscach służbowych, ulotkę, zapowiadającą na 29 lipca wycieczkę kolejarzy, zwoływany przez „sanacyjny” CZK (centr. Zw. kolej.) Pod fałszywym nazwiskiem wynajęto salę u p. Schnebauma, gdzie zebrało się około 300 kolejarzy z Związku zaw. kolejarzy, Zw. Zaw. Maszynistów i Zjednoczenia Kol. Polskich.

Zebrań domagali się wyboru prezydium ze zgromadzonych. Wobec sprzeciwu agitatorów „sanacyjnych”, skończyło się na zagajeniu, gdyż zebrani zajęli wobec nich wrogi stanowisko. Powstał zgiewk, który zlikwidował właściciel sali, odmawiając udzielenia sali, albowiem ten, na którego nazwisko wynajęto, nie o tem nie wie i nie jest obecny. CZK-owcy próbowali zatrzymać chętnych wysłuchania sprawozdania z ich „działalności”, jednak właściciel sali do tego nie dopuścił. Powstała wielka awantura, tak, że C. Z. K-owcy zmuszeni byli chyłkiem wynosić się w obawie o skórę, zapraszając po drodze, by chętni udali się na stację do lokalu KPW (kolejowe przysposobienie wojskowe). Zgromadzeni na sali wznosili okrzyki na cześć tow. B. Limanowskiego i Daszyńskiego. Zagrzmiął „Czerwony Sztandar”.

Miejscowi naganiacze CZK, jak Sierpina i Boczarzki znikli jak kamfora, po-

zostawiając przyjezdnych „zbawicieli” kolejarzy ich losowi, który niebardzo był im przychylny, gdyż na ulicy otoczył ich tłum około 400 ludzi, wyrażając się im, że nie przez Dziedzicę droga na Madere. Ktoś z zebranych krzyknął, że idą bezrobotni, co wystarczyło, by sanacyjni „wybawiciele” zakasali, poly i szukali schronienia w budynku stacyjnym.

Poprzednio jeszcze kilku mówców wykażalo „sanatorom”, że oni właśnie ponoszą winę za katastrofalne położenie kolejarzy i wszystkich warstw pracujących.

WYCIECZKA W TATRY

Ostatnia w b. r. wycieczka T. U. R. odbędzie się w Tatry pol kierunkiem tow. posła Dubois od d. 14 do 23 sierpnia. Przewidziana jest następująca trasa: z Zakopanego przez Zawrat, Rysy, Popradzki Staw, Szczyrbskie jezioro, Smokowiec, wodospady Kolbachu, Pięć Stawów Spiskich, szczyt Lodowy (2630 m.). Słabsi zostają przy Pięciu Stawach Spiskich. Powrót przez dolinę Jaworową. Koszty 65 zł. bez żywienia.

Zapisy w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 321-03 — do 5 sierpnia.

Prosimy o niezwłoczne zawiadomienie Administracji „ROBOTNIKA” o wszelkich niedomaganach w kolportażu „Robotnika” i o wypadkach niemożności nabycia pisma w kioskach lub u chłopców w Warszawie i na prowincji.

Adres: Warecka 7, tel. 313-80.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK
4 sierpnia o godz. 6.30 przy ul. Długiej 19 odbędzie się zebranie towarzyszy członków partji pracujących w przedsiębiorstwach miejskich (zebranie nie dotyczy: tramwaj, elektrycy, gazownicy), referatem „Wrażenia z Wiednia”.

RUCH KOBIECY

WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY zawiadamia, że we wtorek dnia 4 b. m. przy ul. Leszno 53 o 7 wieczorem odbędzie się zebranie z referatem „Wrażenia z Wiednia”.

KOŁO KOBIECZY ŻOLIBORZ. We wtorek o godz. 7-ej wieczorem przy ul. Mickiewicza 1 odbędzie się zebranie z referatem „Wrażenia z Wiednia”.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

EGZEKUTYWA. We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

„CZERWONA STRZAŁA”. We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się zbiórka Czerwonej Strzały Warsz. Org. Młodz. TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Warsz. Org. Młodz. TUR.

Na porządku dziennym sprawy bieżące oraz referat tow. Krzesławskiego o Rewolucji hiszpańskiej.

KOŁO IM. OKRZEŁ Przy Kole TUR im. S. Okrzei organizuje się Sekcja Muzyczna. Członkowie i sympatycy posiadający instrumenty (mandoliny, gitary i t. p.) umiejący i nieumiejący grać proszeni są o zapisywanie się. Zapisy odbywają się co dzień od 7 do 8.

NA KOLACH WARSZ. ORG. MŁODZ. T. U. R.

odbędą się następujące zebrania pod hasłem: **WOJNA — WOJNIE**
KOŁO IM. MONTWILLA - MIRECKIEGO (Grzybowska 57): We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Referuje tow. **Cezary Kraft**.

KOŁO IM. I. DASZYŃSKIEGO (Nowosielecka 1) We wtorek, dnia 4 b. m. o godz. 8 wiecz. Referuje tow. **Stanisław Niemyski**.

KOŁO IM. JASZKOWSKIEGO (Chocimska 23): W środę, dnia 5 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Referuje tow. **Ludwik Cohn**.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ (Mickiewicza 1). W środę, dnia 5 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Referuje tow. **Tadeusz Jabłoński**.

KOŁO IM. L. MISIOŁKA (Dzielnia 95): W czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 8 wiecz. Referuje tow. **Henryk Jędrzejewski**.

KOŁO IM. ST. ZEROMSKIEGO (Siedzińska 5): W czwartek, dnia 6 b. m. o g. 8 wiecz. Referuje tow. **Cezary Kraft**.

KOŁO IM. ST. OKRZEŁ (Targowa 44): W czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 8 wiecz. Referuje tow. **Aniela Belzówna**.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SKARZYŃSKA MARJA, zredukowana z przedsiębiorstwa w Częstochowie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Adres: Wołomin, ulica Graniczna 23.

STUDENTKA MŁODA, znajomość pisania na maszynie, buchalterji, korespondencji poszukuje jakiegokolwiek pracy. Łaska we oferty pod „J. K. S. N. P.” do adm. „Robotnika”.

WOŹNY wykwalifikowany, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać pod: Jan **STOLARZ** — poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać do „Robotnika” pod „Stolarz”.

SZEWIC — w starszym wieku żyje w nędzy, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Oferty składać do adm. „Robotnika” pod „Dla szewca”.

OFICER pospolitego ruszenia, dobrze oznajomiony z pracą biurową i buchalteryjną, poszukuje jakiegokolwiek bądź pracy, nawet fizycznej. Referencje odpowiednio posiada. Zgłoszenia nadsyłać do Redakcji „Robotnika” Warecka 7 dla oficera.

MALARZ — DEKORATOR jest proszony o przybycie do Administracji „Robotnika”, celem odebrania oferty.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA Warszawa, ul. Warecka 9 tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca nowości:
HANEMAN J. Zagadnienia socjalizmu polityki gospodarczej i wojny
KANITZ F. Bojownicy jutra. Podstawy socjalistycznego wychowania

KRONIKA STOLECZNA

NAJWYŻSZE CENY

Na wtorek 4 b. m., obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pszeniczny 43 gr., razowy 34 gr. za kg., bułki pszenne — 6 gr., jajka świeże — 12 gr. za sztukę, mleko na miarę — 35 gr. za litr, słonina — 2 zł., mięso uboju warszawskiego: wołowina — 2 zł. 40 gr., cielęcina 2 zł. 30 gr., wieprzowina — 2 zł. 40 gr., mięso uboju zamiejscowego: wołowina — 2 zł. 15 gr., cielęcina — 2 zł. 10 gr., wieprzowina — 2 zł. 15 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 55 gr., oseiłkowe — 3 zł., wszystko za kg w sprzedaży detalicznej.

FATALNE SKUTKI COFNIECIA 13-PENSIJ PRACOWNIKOM MIEJSKIM

Wielu pracowników miejskich zaopatrywało się na raty grupowo w pewnej firmie, nabywając w niej nie tylko materiały konfekcyjne, ale nawet produkty spożywcze. Raty były aptowane normalnie. Ostatnie raty przypadały do zapłaty w grudniu r. z. i byłyby niewątpliwie uiszczone gdyby nie niespodziane wstrzymanie wypłaty drugiej połowy 13-ej pensji.

Poszkodowana firma, podejrzewając, że przedstawiciele poszczególnych grup urzędniczych zainkasowali należność od kolegów i nie wpłacili jej, oskarżyła tych urzędników przed władzami miejskimi o nadużycie.

W EPOCE „RADOSNEJ TWÓRCZOŚCI” 4 NOWE SAMOBÓJSTWA

19-letni Saturnin Nawrocki, praktykant biurowy, pragnąc pozabawić się życia, postąpił się z rewolweru. Lekarz Pogotowia stwierdził postrzał okolicy podsercowej. Młodocianego desperata przewieziono do szpitala na Czystem.

26-letnia Otylia Wąsikówna (Służewska 5), służąca, zatrula się gazem świetlnym. Desperatkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

19-letnia Gertruda Haraburda, bez pracy (Emilji Plater 12), napila się esencji octowej na rogu ul. Wspólnej i Emilji Plater. Desperatkę przewieziono pogotowiem do szpitala Dzieciątka Jezus.

39-letnia Franciszka Jackowska, również napila się esencji octowej. Desperatka pozostała na leczeniu w domu.

Dochodzenie przeprowadzone przez ciuro dyscyplinarne wykazało, że żadnej zlej woli ze strony tych urzędników nie było.

PRZEGLĄD POJAZDÓW

W czasie od 3 do 8 b. m. należy przedstawić do przeglądu w wydziale przemysłowym wozy konne, opatrzone numerami 1930 r. od 4.601 wzwyż 8 b. m. upływa ostateczny termin przeglądu tych wozów, natomiast przegląd dorożek samochodowych przedłużony jest, jak już donosiliśmy, do 1 września.

Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: dol. St. Zjedn. 9.01.
Dewizy: Helsingfors 22.43, Londyn 43.39, Nowy Jork 8.923, Nowy Jork (kabel) 8.927, Paryż 35.00, Praga 26.45, Szwajcaria 174.12, Włochy 46.75, Wiedeń 125.50.

Obroty mniej, niż średnie. Tendencja mocniejsza na dewizy na Londyn. Urzędowy kurs dolara niższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych — 9.01.

Dla pożyczek państwowych i listów zastawnych tendencja niejednolita. Obroty akcjami b. małe.

ZBRODNICZY NAPAD

Przy ul. Powązkowskiej 66 nieznanymi sprawcami napadli na 25-letniego Zygmunta Buczkę, murarza, zadając mu nożem 8 ran ciężkich pleców, głowy i okolicy łędziwej. Buczkę przewieziono do 26-komis., gdzie opatrzył go lekarz Pogotowia.

Na krzyk napastowanego sprawca uciekł. Pobity S. zameldował o napadzie w 8 komis. Lekarz stwierdził potłuczenie czoła, policzków i dolnej powieki lewego oka. Tło zajścia — walka konkurencyjna.

WALKA KONKURENCYJNA MIĘDZY KRAWCAMI

Przy ul. Ślińskiej 27, zamieszkuje 2-cho krawców: w sklepie od frontu Herze Smolareki, i obok niego w suterenie Jankiel Drukarz. Wczoraj, gdy z bramy domu (Ślińska 24) wychodził S. — D. napadł na niego.

Wczorajsze wypadki

KATASTROFA SAMOCHODOWA.
Szośa Mod'in — Dęba jechała taksówką Nr. 227, prowadzona przez kierowcę Wiktora Parchlika. W pobliżu Pomiechówek, kierowca skręcił tak niefortunnie, że najeżdżał na przydrożną stertę kamieni, wskutek czego auto wywróciło się i wpadło do rowu. W taksówce oprócz kierowcy było 7 pasażerów: Walenty Zawadzki z 7-letnim synem, Eugenjuszem (Jabłonna), oraz Izabela, Irena, Maksymiliana, Marja i Czesław Zakalscy (Dęba). Na wieść o wypadku rzucili się na ratunek okoliczni mieszkańcy i, przy pomocy kierowców przejeżdżających aut, wydobyli ofiary katastrofy. 3 osoby jako najbardziej poszkodowane i poranione odłamkami rozbitych szyb: Walentego Zawadzkiego, oraz Izabelę i Irenę Zakalskie przewieziono do szpitala w Nowym Dworze. Policja z posterunku Pomiechówek zatrzymała kierowcę do dyspozycji władz sądowych. Rozbity samochód pozostał na szosie.

ZABITY PRZEZ TRAMWAJ.
Nocy ub. na ul. Zygmuntońskiej, pomiędzy ul. Jagiellońską a Florjańską, pod elektrowóz Nr. 314 linii „21”, jadący w stronę mostu Kierbedzia dostał się 48-letni Ludwik Ruszczyk (Leszno 108), który był zajęty brukowaniem jezdni przy torze. Inni bruka-

rze, przy pomocy pasażerów i przechodniów unieśli wagon i wydobyli niebezpiecznie przewożącego go autem do pobliskiego szpitala Przemienienia Pańskiego. Wskutek ogólnego potłuczenia, wewnętrznych obrażeń i polamania żeber, Ruszczyk w 3 godziny po wypadku życie zakończył. Zmarły tragiczną śmiercią pozostawił żonę i kilkoro dzieci.

OFIARA KAPIELI
W porcie praskim, podczas kąpiei, 18-letni Zdzisław Łaskowski, uczeń (Deotymy 25), dostał się w wir wodny, natrafił na głębie i utonął. Policja komisariatu rzeczno-zwłoki wydobyła i oddała rodzicom.

USILOWANIE ZONOBÓJSTWA.
42-letni Leopold Krasieński (Dolna 22) robotnik, pokłócił się z żoną, dostał ataku furji i porwał brzytwę, usiłując zamordować 2 dzieci i żonę. Ostatnia, broniąc się rozpaczyliwie przed furjatem została pokaleczona. Lekarz Pogotowia stwierdził u Krasieńskiego ranę ciętą szyi. Szalęca obezwładniono i pozostawiono narazie w domu. Lekarz wydał żonie zaświadczenie dla policji, iż K. jest chory umysłowo i zagraża otoczeniu, wobec czego należy go umieścić w szpitalu Jana Bożego.

DRUKARNIA „ROBOTNIK”

ZAOPATRZONA W NOWOCZESNE
URZĄDZENIA TECHNICZNE
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA
na DZIENNIKI I CZASOPISMA
ORAZ WSZELKIEGO RODZAJU DRUKI
WYKONANIE SZYBKIE I PUNKTUALNE

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich Narodowy

o g. 8 „Jastrząb”
Letni
o g. 8 „Śledztwo”

TEATR ATENEUM. Dzisiaj i codziennie A. Fajki „Człowiek z teką” z Adwentowiczem.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj i codziennie sztuka Fr. Croisseta „Jastrząb” w obsadzie Junoszy - Stępowskiego, Majdrowiczówny, Broniszówny, Chmielińskiego, Łuszczewskiego, Janusza i innych.

TEATR LETNI Dzisiaj i codziennie esensyjna sztuka Alesberga i Hessego w tłumaczeniu Jacka Frilinga p. t. „Śledztwo”. Rolę główną sędziego śledczego gra W. Brydziński.

TEATR POLSKI daje ostatnie przedstawienia głośnej sztuki Vicki Baum „Ludzie z hotelu”. W rolach głównych Miła Kamińska, Romanowa, Samborski, Grabowski, Karbowski i Buszyński.

PREMJERA W TEATRZE POLSKIM. Najbliższą premierą Teatru Polskiego po „Ludziach w Hotelu”, schodzących w pełni powodzenia ze względu urlopowych wkrótce z afisa, będzie głośna nowoda paryska Fr. de Croisseta „Kino i Miłość” w przekładzie Zdzisława Kleszczyńskiego.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro wypełniająca teatr co wieczór do ostatniego miejsca przemila komedia amerykańska „Rozy”. świetnie grana przez cały zespół.

OSTATNI TYDZIEŃ „MANEWRÓW”: Teatr „Nowości” daje dziś świetne „Manewry jesienne”, które mimo wielkiego powodzenia w przyszłym tygodniu ustępują miejsca „Carewiczowi” Lehara. W „Manewrach” oswajanie brawa zbierają K. Horbowa, J. Radwanowa, J. Łaszczykówna, E. Naster, Wł. Szczawiński, J. Redo, M. Tarzański, Miller, Ostrowski, Winkler i uroczą tancerka Nilla-Koźłowska. Przy pulpicie kapelmistrz J. Hirszteld.

MORSKIE OKO: Codziennie gościnne występy znakomitych pieśniarzy: Zuranny Carin i Gustawa Horjana oraz Leona Wyrwicza w nowej kreacji, jak również Eugenjusz Bodo, St. Karlińska, Marja Zabczyńska, duet Ney, Sielański i Roland na czele całego zespołu. Ceny znacznie niższe.

WESOLY WIECZÓR WRÓCIŁ DO WARSZAWY. Po powrocie do Lwowa i Krakowa w środę dn. 5 sierpnia rozpoczyna na nowo swe występy teatr „Wesoly Wieczór”. Na program otwarcia złożony jest nowy przegląd przebojów i rzeczy nowych p. t. „Prawie darmo” w którym oprócz całego zespołu na czele z Halamą, Gabrieli, Niemirzanką, Kraszewską, Bukojemską, Parnelem, Horekim, Rentgenem, Skoniecznym, Macherekim i Klimaszewskim wystąpi gościnnie niewidziany od kilku lat Karol Hanzus.

Jak głosi już sam tytuł rewji, ceny obniżono do minimum i wynosić będą od 1 — 7 zł.

TEATR MAŁA KOMETA (Chłodna 49): Codziennie 8.15 „Dzieje Grzechu” Stefana Zeromskiego w 30 odsłonach wg inscenizacji L. S. Schillera. W rolach głównych: J. Zakrzyńska, S. Jarzewski, E. Kwieciński.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni bez kobiet”.
APOLLO: „Świetna partja, po wyroku”.
COLOSSEUM: „Okręt straconców”.
W Małej sali: „Caluje twój dłoń, Madame”.
CASINO: „Królowa dancingów”.
CRISTAL: „Mistrz detektywów”.
CAPITOL: „Księżniczka jarbandu” i „Diablica z Trypolisu”.
CZARY: „Kawiarenka”.
FORUM: „Indyjski grobowiec”.
FILHARMONJA: „Wyjęty z pod prawa” i „Dziwczynna z Hawanny”.
HOLLYWOOD: „Błąd miłości”.
HELJOS: „Król żebraków”.
HEL: „Gwiazdzista eskadra”.
KOMETA: „Kwiat Algieru”.
LUX: „Trzy twarze wschodu”.
MEWA: „Taniec wśród serc” i „Awantura arabska”.
MAJESTIC: „Ming-Toy” (Gdzie wschód jest zachodem).
MIEJSKI: „Atlantic”.
PANI (Mokotowska 73): „Amerykanka” i „Królowa storczyków”.
PAN: „Za oceanem” i „Pieśń żywołów”.
PALACE: „Droga do raju”.
PROMIEN: „Dziecko cyrku”.
ROXY: „Na falach namiętności”.
RIVIERA: „Trójka”.
SPLENDID: „Sekretarka osobista”.
STYLOWY: „Miłość wśród lodów”.
SOKOŁ: „Kapitan Lohs”.
TRIANON: „Wachlarz lady Wintermere”.
TON: „Djabel oceanów”.
TOMBOLA: „Krzyk serca” i „Miljonowe panny”.
TECZA: „Kawiarenka”.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISLA: „Grzesznica z Montparnazu”.
ZNICZ: „Niewolnica miłości”.

J. Lisowski, K. Wilamowski i w. in. Ceny miejsc od 1 — 3 zł.
MIGNON: „Awantura z historjami” w 14 obrazach pod kier. art. lit. Tadeusza Sepa-Orłowskiego.
DOLINA SZWAJCARSKA. Dzisiaj koncert popularny z udziałem orkiestry Filharmonji pod dyrekcją Tadeusza Mazurkiewicza.

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 33. PO CZ. 6, 5, 10, 15

Gigantyczne arcydzieło namiętności ludzkich i bohaterkich serc

„MĘCZYŹNI BEZ KOBIECZY”
jeden z czołowych filmów produkcji FOX FILM CORPORATION
Nadprogram: Tygodnik dźwiękowy Foxa oraz najnowszy FLEISCHER.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
Długa 25. Hipotečna 8
Początek o godz. 6.30.

„ATLANTIC”
realizacja E. A. DUPONTA
wł. b. „Petef”. Nadprogramy.
Sala wentylowana.

COLOSSEUM Poc. 6, niedz. 4.
CENY MIEJSC OD GROSZY 80

MARLENA DIETRICH
W NOWYM SENSACYJNO-EROTYCZNYM FILMIE p. t. „OKRĘT STRACONCÓW”

MAŁA SALA: „CALUJE TWOJĄ DŁOŃ MADAME” w rolach gł.: Marlena Dietrich i Harry Liedtke.

MAJESTIC N.-świat 43. Poc. o g. 6. w niedziel. i święta o g. 4.

Film dźwiękowy Wytwórni Universal p. 1931 r

MING-TOY
(GDZIE WSCHÓD JEST ZACHODEM)
dramat orientalny, którego akcja się toczy na chińskim „STATKU MIŁOŚCI” oraz w chińskiej dzielnicy San Francisco.
W rolach głównych:
LUPE VELEZ, LEW AYRES

KINO REWJA ZNICZ Śniadeckich 5
Początek o g. 5.30, w niedzielę i święta 3.30
Dzisiaj i dni następujących

NIEWOLNICA MIŁOŚCI
dramat erotyczny.
W rol. głown.: SHOSARSKA i JÓZEF WĘGRZYŃ.
NA SCENIE: „Dziewczyna z Amsterdamu” z udziałem całego zespołu pod kier. Stanisława Wołoskiego i Wacława Zdanowicza.
CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

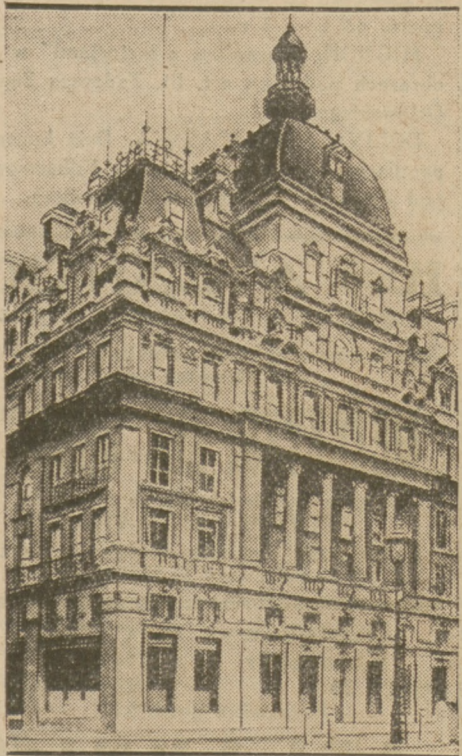
CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO
WTOREK

11.40 — 11.55 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.05 — 12.10 Odczytanie programu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt. 13.10 — 13.20 Komunikat P. I. M. 14.50 — 15.10 Komunikat gospodarczy. 15.25 — 15.45 „O architekturze kościelnej” wygl. prof. St. Machniewicz. 15.45 — 16.00 „Chwilka lotnicza” — wygl. p. A. Grzymała. 16.00 — 16.45 Muzyka z płyt. 16.45 — 16.50 Komunikat Centraln. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.50 — 17.10 „Ostatnie powieści Hamsuna” — wygl. p. Tad. Łapalewski. 17.15 — 17.35 Płyty gramofonowe. 17.35 — 18.00 Dr. Wład. Verbrodt wygl. odczyt p. t. „O krążeniu węgla w przyrodzie”. 18.00 — 19.00 Koncert popołudniowy. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.40 Płyty gramofonowe. 19.40 — 19.55 Giełda rolnicza. 19.55 — 20.00 Komunikat P. I. M. 20.00 — 20.10 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 — 20.15 Komunikat sportowy. 20.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. W przerwie repertuar Warsz. Teatrów Miejskich. 22.00 — 22.15 feljton p. t. „Upał”. 22.15 — 22.20 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22.20 — 22.25 Komunikaty: Meteorologiczne, sportowy i policyjny. 22.25 — 22.30 Odczytanie programu na dzień następn. 22.30 — 23.00 Transmisja ze Lwowa. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY
DZIS POGODA SŁONECZNA
Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce środkowej: Pogoda słoneczna i ciepła. Temperatura do +28°. Słabe lub umiarkowane wiatry wschodnie lub cisza.

Place od 5 groszy pod Warszawą na spłaty dwuletnie sprzedajemy. Hoża 1-2, tel. 8-52-93.

OBRAZKI Z LONDYNU



Hotel Carlton, jeden z największych w Europie.

STAN ZAWODÓW
O MISTRZOSTWO LIGI

Mecz Wisła — Pogoń zakończony wynikiem nierozstrzygniętym nie wprowadził żadnych zmian w układzie sił poszczególnych klubów. Prowadzi w dalszym ciągu Wisła punktem przewagi nad Pogonią. Trzeba jednak uwzględnić, że Pogoń ma o jedną grę mniej od Wisły.

OBRAZKI Z ANGOLI
GRUPA AFRYKAŃSKICH ROBOTNIKÓW

Od pewnego czasu kolonia portugalska, Angolia stała się terenem wychodźstwa polskiego. Ciekawym jest otoczenie, w jakie dostaje się polski kolonista, gdy tam przyjedzie. Tubyłcy są usposobieni dość życzliwie do Europej-

czyków. Zdjęcie przedstawia grupę czarnych robotników z plemienia Bantu, oczekujących na pociąg na jednej ze stacji w Angoli i skracających sobie czas chóralnym śpiewem.

Pierwszy mecz Polski w Niemczech

Polska — Repr. Okręgu Aue 1:1 (0:1)

Po dość uciążliwej podróży z Wiednia, trwającej okrągłe 24 godziny drużyna Polski przybyła we wtorek dn. 28.VII do saksońskiego miasta Hue, mającego najlepszych piłkarzy z okręgu saksońskiego.

Na dworcu oczekiwali Polaków tłum miejscowej ludności, która po krótkich powitalnych przemówieniach przedstawicieli związków robotniczych, udała się wraz z drużyną w pochodzie z orkiestrą do hotelu.

Z przyjęcia drużyna była bardzo zadowolona zwłaszcza, iż po trudach podróży dano wymienić kolację, kąpiel i nocleg w pierwszorzędnym hotelu.

Ponieważ mecz odbył się dopiero we środę o godz. 18.30 na pięknym, położonym w górach stadionie, drużyna zwiędziała przez cały ranek osoblnością miasta i piękne górskie okolice. A trzeba przyznać, iż okolice te są naprawdę piękne. Wszędzie góry, lasy, potoki — jednym słowem pięknie.

Po dobrym obiedzie i krótkim śnie gracze udali się na stadion, udekorowany do meczu. Punktualnie o godz. 18.30 wyszły drużyny na boisko. Wychodzące drużyny powitała orkiestra i oklaski przeszło 5000 widzów.

Po krótkich okolicznościowych przemówieniach grę rozpoczynają Polacy, który wystąpili w następującym składzie: Błażek I, Smosarski I, Herman, Napiórkowski, Uglanica, Wybrański, Chudzikiewicz, Smosarski II, Mytar, Szulc, Rote.

Już pierwsze minuty gry pozwalają zorientować się, że Polacy są lepsi.

Szybkie, krótkie kombinacje przenoszą raz po raz nasz atak pod bramkę przeciwnika. Tymczasem na obronie Herman po kilku kopnięciach musi opuścić z powodu bólu mięśnia boisko. Następuje przegrupowanie w drużynie. Wybrański cofa się na obronę. Hnatiuk wchodzi na środek pomocy, Uglanica na

lewą pomoc. Teraz Niemcy przychodzą do głosu i z wypadu strzelają w 13 minucie przez łącznika bramkę w prawy róg. Od tej chwili atak polski, chcąc zdobyć bramkę, zaczyna grać dłużej i nerwowo. Polacy mają dwukrotnie okazję do strzelenia bramki, raz z karnego, przestrzelonego przez Napiórkowskiego i drugi raz przez Chudzikiewicza, który wysunął się na pozycję spalną.

Te dwa wypadki źle wpływały na drużynę i zaczyna się gra mniej płocwa. W międzyczasie Niemcy strzelają bardzo niebezpiecznie z kilku metrów, ale bramkarz polski wszystko wyłapuje.

Po przerwie schodzi z boiska Smosarski II, a zastępuje go Kulisa, który przechodzi na lewą pomoc. W tym okresie gry Polacy mają wybitną przewagę, jednak dobre tyły drużyny niemieckiej nie pozwalają na uzyskanie bramki. To denerwujące oczekiwanie na zdobycie bramki kończy się na 3 minuty przed końcem, kiedy to Chudzikiewicz pięknym strzałem zdobywa wyrównanie dla Polski.

Pomimo takiego wyniku drużyna polska grała dobrze. Jedynie atak zbyt długo bawił się z piłką i mało strzelał. Z poszczególnych graczy najlepiej grali Błażek I w bramce, Smosarski I w obronie i Chudzikiewicz w ataku. Miejscowi działacze sportowi, jak również przedstawiciele prasy nadzwyczaj pochlebnie wyrażali się o grze Polaków, twierdząc, iż wynik powinien być co najmniej z różnicą 3, 4 bramek dla Polski.

Jeżeli chodzi o organizacyjną stronę przyjęcia, to jak zwykle u Niemców, wypadła znakomicie. Wszystko z góry przygotowane, obmyślane, punktualność posunięta niemal do przesady. Naogół cała drużyna polska jest z meczu i przyjęcia zadowolona i przygotowuje się do sobotniej gry w Riesa. K. B.

Wiadomości sportowe

SENSACJE MOTOCYKLOWYCH ZAWODÓW W MYSŁOWICACH

W Mysłowicach na torze żużlowym odbyły się w niedzielę międzynarodowe zawody motocyklowe z udziałem kilkunastu wybitnych zawodników z Niemiec, Czechosłowacji i Austrii.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie sportowym i organizacyjnym.

W jednym z wyścigów Paszek z Mysłowic — był w stanie nietrzeźwym. W czasie wyścigu wyrzucił z przyczepki swego partnera, potem jechał sam nie panując jednak nad maszyną. Usiłowanie usunięcia Paszki z toru nie dało rezultatów. W końcu Paszek wjechał w tłum, powodując szereg lekkich okaleczeń rąk i nóg. Dwie osoby odwieziono do szpitala. Paszka zdyskwalifikowano na miejscu, a policja natychmiast dokonała aresztowania.

MECZE PIŁKARSKIE
W WARSZAWIE

Zawody o mistrzostwo klasy A Okręgu Warszawskiego przyniosły następujące wyniki:

Świt — Warszawianka 3:0 walkower dla Świtu. W zawodach towarzyskich Warszawianka występująca w ligowym składzie pokonała beniaminka klasy A 9:4 (5:2).

Legja Ib — Polonia Ib 4:1 (2:1). Zasluzone zwycięstwo rezerwy wojskowych w zawodach o mistrzostwo kl. A. AZS — Makabi 4:1 (2:1). Łatwe zwycięstwo akademików dla których bramki zdobyli: Puchniarz (2) i Kempa (2).

WARTA PRZEGRYWA Z A-KLASOWYM GRYFEM W TORUNIU.

W niedzielę bawiła w Toruniu Warta poznańska, która rozegrała mecz towarzyski z miejscowym Gryfem. Spotkanie zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem Gryfu 4:3 (3:2).

CZTERY REKORDY POLSKIE NA ZAWODACH PŁYWACKICH AZS.

W niedzielę odbyły się na pływalni AZS międzyklubowe zawody pływackie zorganizowane przez AZS na których Bocheński i przybyła z Szwajcarii siostra Kratochwili — Cytowiczówna usiłowali pobić rekordy polskie na 100, 200 i 800 mtr. stylem dowolnym. Próby zakończyły się powodzeniem.

Na 800 mtr. stylem dowolnym Bocheński ustanowił nowy rekord polski wynikiem 11:17,5.

W biegach na 100 i 200 m. stylem dowolnym Cytowiczówna (AZS) ustanowiła dwa nowe rekordy, osiągając na 100 mtr. wynik 1:25,2, a na 200 mtr. 3:14,4.

Automobilowy mistrz Europy

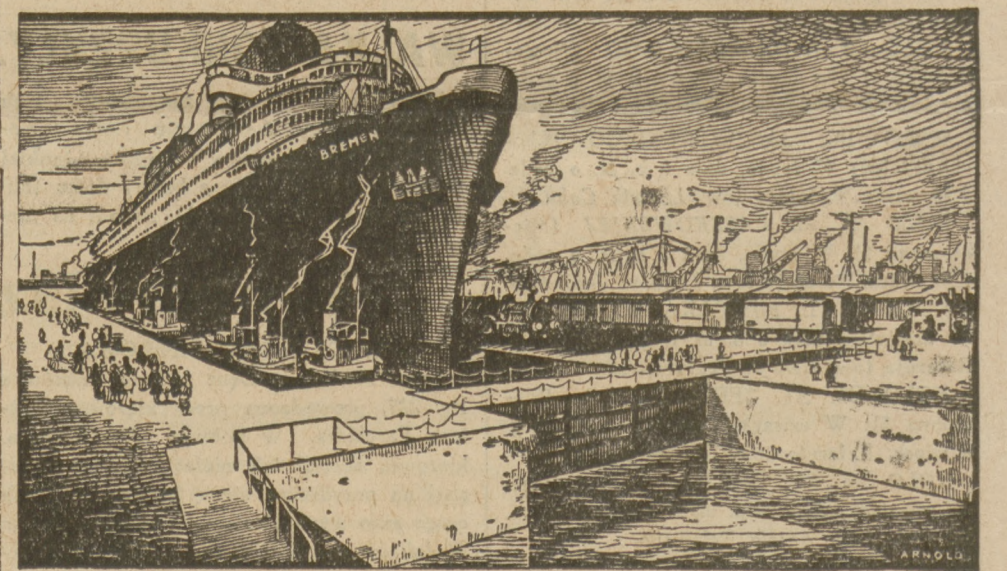


Na torze berlińskim Avus odbyły się w niedzielę po raz pierwszy po 5-letniej przerwie międzynarodowe wyścigi samochodowe w klasie wozów ponad 1500 cm. Wyścigi rozegrane w obecności 100 tysięcy widzów, zakończyły się zwycięstwem słynnego Carraccioli na woze Mercedes-Benz. Czas zwycięscy 1 godz. 35 min. 7,6 sekundy. Przeciętna szybkość wynosiła około 1880 km. na godz.

WYPADEK RUDAWSKIEGO
NA DYNASACH

W niedzielę na Dynasach odbyły się zawody kolarskie i motocyklowe. Najciekawiej zapowiadał się pojedynek dwóch najlepszych naszych motocyklistów, lwowianina Rudawskiego i warszawianina Frankowskiego. W odbytych biegach wyższość swą okazał Rudawski, który jednak w ostatnim biegu, na 5000 mtr. uległ wypadkowi: maszynę zarzuciło, a Rudawski wypadł z motocykla. Na szczęście poważniejszych obrażeń nie było.

NAJWIĘKSZY NA ŚWIECIE OLBRZYM MORSKI



Zdjęcie nasze przedstawia największy portu gdzie poddany zostanie corocznie mu remontowi. „Bremen”. Okręt jest wprowadzony do

JAN WAŚNIEWSKI

11

ZAMARŁA KOPALNIA

Był już późny wieczór, gdy Banaś wracał do domu. Przed drzwiami się zatrzymał.

— Nie! — pomyślał — trza się dowiedzieć, co robi Szeroniewicz.

Ponieważ w chałupie jego było ciemno, Banaś pociągnął w kierunku Wólborza. Skrył się w opłotkach ostatniej chałupy i czekał na powrót podejrzanego. Mroźno było i wietrzno, górnik przytupywał, rozcierał ręce, chuchał w nie, pobijał sobie boki, ale czekał cierpliwie.

Wreszcie z mroku wyłoniła się wysoka, przegięta w krzyżu postać i sunęła po śniegu wielkimi krokami ku domowi.

Banaś przeczekał chwilę, a potem wyskoczył z opłotków i zjawił się przed Szeroniewiczem tak nagle, że ten aż się cisnął w tył.

— Kto to? — krzyknął przerażony.

— Ja!

— Eż wam zachciewa się ludzi straszyć! — spróbował się uśmiechnąć.

— Gdzieś był?

— Ot, tak chodził.

— Powiem ci, gdzie!

— No powiedzcież, jeśli wola — wciąż półzartował śpiewnie.

— W policji.

— Nieprawda!

— Prawda!

— A choćbym był, wam cóż do tego?

— A to, żeś drań, taki syn i świnia!... A to, że jakbym naród skrzyknął, toby ci ten łeb urwali! — mówił Banaś, łapiąc go swą szeroką, potężną dłońią za pierś.

— Co wy, co wy?

— Ja ludzi nie skrzyknę — sapał groźnie — bo noc. Zaprę cię tam u siebie w chlewiku do jutra, a świtkiem zobaczymy, co będzie.

Szeroniewicz górował olbrzymio

wzrostem nad przeciwnikiem, ale siłą ani mógł się z nim mierzyć.

— I kieszenie ci przetrząsnę, papiery wypatroszę, żeby wiedzieli, coś za jeden.

Szeroniewicz zadrzał.

— Puszczajcie! — przemówił.

— Nie, bratku, nie! Łeb ci udrą... Nad takim ja nie mam litości!

— Puszczajcie.

Za całą odpowiedź poczuł mocniej w pierś wpijające się palce tamtego.

— Pójde! — przemówił, udając uległość i pochylił się nieco ku ziemi. Nagle wyprostował się, dźwignął pięść i gruchnął nią górnika między oczy. Osłepiony Banaś krzyknął przeraźliwie, łapiąc się za twarz.

— Ot i wasze zamknięcie! — wykrzyknął Szeroniewicz i porwał się do ucieczki.

— Poczekaj, jeszcze się zobaczymy.

— O, tak! Zobaczymy! — z triumfem, a zarazem z pogroźką odwrócił się uciekający.

Banaś trzeźwił się i tamował uchodzącą nosem krew kłębami śniegu. Późno w noc wrócił do domu, gruchnął się na postanie i mimo bólu usnął

natychmiast, wyczerpany przeżyciami ostatniego dnia.

V.

Późnym zimowym doświtkiem wpechał do Banasia swe niezgrabne ciało i wielką głowę Jędrzej Cupiał, który tego dnia nie miał już opuścić górnika.

Banaś wstał, odział się szybko, otrząsnął z siebie sennosć i zabrał do działania. Pewnym był, że władze wiedzą o wszystkim i przedsięwzięmą środki, by nie dopuścić do demonstracji. Należało pokrzyżować ich plany i postawić na swoim.

Ludzie ściągali powoli, szczególnie nieliczne przedstawiały się grupy z sąsiednich osiedli. Dzień był wietrzny, po ciemnym niebie nosiły się rozwłoki chmur, dał wiatr i zaciął suchym, małym, bijącym w twarz śniegiem. Czy to z powodu pogody, czy wyładowania temperamentów na wczorajszym zebraniu ludzie ruszali się ospale. W ciepłym przyodzieciu, z jaskrawymi szalikami na szyjach, kulili się i zastawali od wiatru. Niektórzy chowali się pod ścianami, inni wstępowali do znajomych. Przedstawiali sobą teraz

dość nieśmiały, wyczekujący czegoś, niezorganizowany tłum.

By objąć władzę, należało działać szybko, energicznie i ze zrozumiałym dla wszystkich planem. Banaś odrazu wezwał obecnych, aby się chronili przed mrozem do chałup, przewidując, że droga do miasta jest obstawiona przez policję, postął dwóch młodzianków na wywiad.

Nadchodzących rozmieszczał nadal po chatach, poważniejszych zatrzymywał przy sobie, tłumacząc swe zamiary. Tłum chętnie ulegał zarządzeniom małego, czapierzastego górnika, bo idąca od niego energia mimowoli się udzielała i namacalnie zmieniała stado ludzkie na ożywioną jedną wolą jednostkę.

Wkrótce nadbiegł Gałka. Prychnął krytyką, cisnął kilka mocnych zdań, ale steru już objąć nie zdołał. Postął chwilę, tu i tam się zakreślił i znikł w pierwszej z brzegu chacie. Nadchodziły również kobiety, a i Kasia Szostkowska przyniosła swe bujne, trzęsące się pod czerwoną kiecką, kształty i szeroką, prześmiecchiwą twarz.

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.